Nr. 109 Sobota, 22 kwietnia 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

W. BARANOWSKI.

NASI PRZYJACIELE NAD BAŁTYKIEM.

Największym grzechem śmiertelnym dziejów Polski jest niedbały i bezmyślny stosunek do morza. To, że „hold pruski" pozostał w dalszym rozwoju państwowości naszej ceremonją właściwie bez znaczenia, to, że Rzeczpospolita nie oparła się mocno o wybrzeże — pozbawiło ją w gruncie rzeczy warunków do odegrania roli wszechświatowej i zepchnęło nas do sytuacji kraju, nie mającego prawie wyjścia w świat. Nie będę się rozwodził nad tem, jako że jest to dziś zrozumiałe dla wszystkich. Niema więc polaka, któryby nie rozumiał wagi naszego dostępu do Bałtyku i znaczenia stosunków naszych z narodami na jego wybrzeżach osiadłymi.

Polityka odrodzonej Polski pełna też jest od samego początku tego zrozumienia. Pierwsi uznajemy de iure zarówno Łotwę, jak Estonję i jedni z pierwszych osadzamy tam nasze przedstawicielstwa. Zdystansowani na zachodzie słowiańskiego morza, w żadnym razie dopuścić nie chcemy, by uczyniło się z niego „mare clausum"... niemieckie. Interes nasz państwowy jest też absolutnie solidarny z interesem politycznym młodych republik bałtyckich, w jakie wcieliły się długo jarzmione a tak dzielne i zdrowe w swej istocie plemiona. Niezależnie od wszelkich koncepcji drugorzędnych, zarówno Łotwa jak i Estonja a nawet i Finlandja, stają się naturalnymi sprzymierzeńcami naszymi, w polskiem przynajmniej pojmowaniu.

Niestety nasz polski punkt widzenia nie odrazu uznany zostaje przez t. zw. państwa bałtyckie. Na przeszkodzie temu staje w pierwszym rzędzie Litwa, a właściwie wielcy i wpływowi sąsiedzi tego kraju, ciągnący go, gdzie który chce, niby poliszynela. Litwa to zdumiewający organizm państwowy pozbawiony wszelkich instynktów samozachowawczych. Oszołomiony przez niechęć klasową dawnego chłopa do dawnego pana, obeigany doszczętnie przez propagandę niemiecką — wkracza on jak przed wieki na błędną i samobójczą ścieżkę spisków z krzyżactwem, spisków zwracających się przeciwko Polsce.

„Oddajcie Wilno" — słyszymy ciągle do znudzenia jedną i tę samą zwrotkę, z której tam w Kownie czyni się program narodowy". Zwrotka to równie bezmyślna jak oszałamiająca patetycznie, zwrotka wysnuta z przekłamanej tradycji a jeszcze bardziej z pruskich i moskiewskich podszeptów i fałszowanych podręczników historji, z jakich, dziś stara już, młodzież litewska uczyła się w rosyjskich i w niemieckich szkołach. We wszystkich podręcznikach tych my polacy figurowaliśmy, rzecz prosta, jako zaborcy imperjaliści i gnębiciele innych mniejszych narodów. Był to jeden z tych tricków politycznych, jakimi posługiwać się zwykli prawdziwi zaborcy. Znalazł on jednak posłuch nietylko na Litwie Kowieńskiej, lecz początkowo w sąsiedniej Łotwie i nawet w Estonji. I zaważył niemało na początkowem stadjum stosunków naszych z krajami bałtyckimi.

Pierwsza otrząsnęła się z pod uroku owych perfidnych kłamstw prostolinijna i rycerska Estonja. Nie miała ona zresztą z Polską żadnych prawie na szczęście spraw spornych. Gorzej ułożyły się rzeczy na Łotwie. Tam od r. 1919 kłócić się poczęły w stosunku do nas dwa poglądy: jeden, który nazwałbym istotnie politycznym i drugi — o wiele bardziej krótkowzroczny, o cechach materjalistyczno-klasowych. Ten ostatni wyrósł na tle przedwojennego stanu posiadania ziemian polskich w Letgalji, t. j. w Inflantach polskich i przepojony był nienawiścią farmerów do landslordów. Młode państwo łotewskie znalazło się tu w dość trudnej sytuacji wobec znacznej części swych obywateli. Ci ostatni pełni byli zastarzałej zawiści i niechęci i utożsamiali „grossgrundbesitzerów" polskich z masją i wytycznemi polityki polskiej po wojnie. Rządy łotewskie patrzyły lepiej i dalej.

Ale musiały one ustępować przed naciskiem „opinji publicznej", która była opinją kilkunastu pokłóconych partji. Naciskowi ich nie mógł dać rady nawet tak wybitny dyplomata jak wielokrotny łotewski minister spraw zagranicznych i premjer Sygfrid Mejerowicz, tembardziej, iż nie znajdował oparcia w zamku ryskim, gdzie rezydował o grupy „centrowe" oparty, dziś nieżyjący już, zacny zresztą ze wszech miar, prezydent Czakste. Ten był o wiele bardziej nacjonalistą i stał, jak sądził w dobrej wierze, na gruncie interesów realnych. Interesy te wskazywały jakoby drogę porozumienia z wielkimi prawie sąsiadami: Niemcami i Moskwą. Stąd też wynikała chęć porozumienia się za wszelką cenę z Litwą. Na gruncie tych tendencji stała niestety aż zbyt długo większość łotewskiego sejmu, biorącego się za łby w starym ryskim Ritterhauzie, nie gorzej niźli nasz dawny na ulicy Wiejskiej. Walki stronnictw wstrząsały co chwila Łotwą. Rządy chodziły jak i u nas po linie. Ekwilibrystyka tego rodzaju mści się zawsze na losach narodów. Oprócz ś. p. Mejerowicza i jego grupy „związku włościańskiego" mogliśmy jeszcze liczyć na narodowo nastawioną prawicę socjalistów z kapitalnym pod względem charakteru politycznego Salnajsem, w tej chwili kierującym szczęśliwie tem, co zwie się na Łotwie „arljetu ministrija", czyli ministerstwem spraw zagranicznych.

Dzieje stosunku naszego do Łotwy są prostolinijne absolutnie, dzieje stosunku Łotwy do nas — przechodziły przez różne stadja. Bywały nieraz naprężone. Kokietowanie Moskwy i Prus przekraczało niekiedy miarę rozsądku. Rozmowy Hołówki z min. spraw zagr. Cielensom były znane natychmiast w Sowietach. Litwa oddziaływała wciąż na politykę Łotwy jako świadomy lub nieświadomy emisarjusz niemiecki. Był w tem oddawna zamieszany b. lejtnant wywiadu pruskiego p. Zaunius, z biegiem rzeczy patrjota litewski, wróg polaków, rezydent Litwy w Rydze, potem w Pradze, wreszcie minister spraw zewnętrznych, posłuszny jakoby bardzo prezydentowi Smetonie, lecz sądzę, że jeszcze bardziej — wpływom zewnętrznym. „To jest człowiek bez twarzy — mówił mi kilka lat temu pewien polityk kowieński — robi on to, co mu każe prezydent"... Obawiam się, że robi bardziej jeszcze to, co mu każą Niemcy. Człowiek to nagół politycznie niepewny, a ciążenie jego ku Berlinowi niewątpliwe...

On to „rozdmuchuje celowo ogień litewskich do polaków pretensji i robi z tego program. Ale mędrszym litwinom „program" ten zaczyna się niepodobać. Nie znajduje on w ostatnich czasach uznania i na Łotwie. Po różnych perturbacjach i tam dochodzi do głosu zrozumienie wreszcie wspólnego niebezpieczeństwa i wspólnych interesów z Polską. Salnajs na czele spraw zagranicznych to symbol polityki uczciwej, roztropnej, nie nacjonalistycznej i nie demagogicznej. Taką politykę uprawia od r. 1924 conajmniej zdecydowanie w stosunku do nas Estonja.

I ona plątała się początkowo na rozstajnych drogach orjentacji, sączących się tam via Moskwa i via Szwecja i Finlandja. Ale w r. 1924 rewolta komunistyczna — na szczęście nieudana — otrzeźwiła ją raz na zawsze. Ogół zwrócił znów swój sentyment i swe nadzieje wszystkie ku gen. Laidonerowi, temu zbawcy i twórcy istotnemu niepodległości swojego narodu. Przyjaźń z Warszawą narzuciła się sama przez się i odtąd trwa bez zmiany. Estonia leczy się z wszelkich tendencji lewicowych i robi porządek w swym ustroju. Anarchja parlamentarna zostaje poskromiona, doktrynerstwo u-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

P. Marszałek Piłsudski w Wilnie.

Do Wilna wyjechał również Wojew. Belina-Prażmowski.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI 14-LECIA ODZYSKANIA WILNA.

Warszawa, 20 kwietnia. (PAT) W związku z uroczystościami, odbywającemi się w Wilnie z racji 14-tej rocznicy odzyskania tego miasta, dnia 20 b. m. o godz. 9.25 wyjechał do Wilna Marszałek Piłsudski wraz z rodziną, w otoczeniu płk. dr. Woyczyńskiego, ppłk. Buslera i kpt. Lepeckiego.

Odjeżdżającego p. Marszałka żegnali na dworcu premjer Prystor, minister Budkiewicz, wicemin. Składkowski, szef sztabu gł. gen. Gąsiorowski, pułkownicy Wartha i Furgalski, ppłk. Glabisz, ppłk. Sobolta, oraz mjr. Wróblewski.

Program uroczystości wileńskich obejmuje m. in. przegląd wojsk i defiladę, którą przyjmie Marszałek Piłsudski. W przeglądzie wezmą udział wszystkie oddziały garnizonu wileńskiego i Nowej Wilejki, 1-szy pułk szwoleżerów im. Marsz. J. Piłsudskiego, oraz niektóre oddziały z innych garnizonów, które brały udział w wyprawie wileńskiej.

Białystok, 20 kwietnia. (PAT) Dziś o godz. 12.50 wagonem salonowym, przyczepionym do pociągu osobowego, przejeżdżał przez Białystok Marszałek Piłsudski.

Warszawa, 20 kwietnia. (Sz) Z Wilna donoszą: Dziś wieczorem przybył do Wilna p. Marszałek Piłsudski. Na dworcu powitali p. Marszałka przedstawiciele władz z p. wojewodą Jaszczołtem na czele, oraz przedstawiciele wojska.

Warszawa, 20 kwietnia. (Sz) Na uroczystości wileńskie wyjechał wojewoda lwowski p. Belina-Prażmowski. P. Belina-Prażmowski był dowódcą grupy kawalerji, na czele której wkroczył 14 lat temu do Wilna.

Warszawa, 20 kwietnia. (Sz) Dnia 19 b. m. wyjechał z Warszawy na uroczystości wileńskie stacjonowany w Warszawie 1-y pułk szwoleżerów im. Marsz. J. Piłsudskiego, jako jeden z oddziałów, które brały udział w wyprawie wileńskiej.

Do Wilna wyjechał ks. Gawlina, biskup polowy W. P., w towarzystwie prałata ks. Michalskiego.

Armja japońska pod Pekinem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. (G) Z Pekinu donoszą, że wojska japońskie przekroczyły rzekę Luan. Ofensywa japońska rozwija się dalej w kierunku południowym. Zajęcie Pekinu i Tientsinu przez Japończyków uważa się za sprawę przesądzoną. W obu miastach ogłoszono stan oblężenia. Wśród ludności wybuchła panika. Samoloty japońskie zbombardowały kilka miejscowości pod Pekinem.

Angielskie przedstawicielstwo dyplomatyczne w Pekinie wszczęło kroki u władz japońskich z powodu zagrożenia interesów angielskich. Jak wiadomo, linja kolejowa Pekin—Mukden należy w większej części do Anglików. Na pytanie przedstawiciela Anglji, japoński charge d'affaires oświadczył, że Japonja będzie szanowała nietykalność mienia obywateli angielskich.

—o—

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

stępuje miejsca politycznej trzeźwości. Stąd, szczególniej od naszych dni majowych, między Tallinem a Warszawą ustala się więcej niż dobra komitywa, ustala się prawdziwa przyjaźń. Jeśli jest ona odruchowem uczuciem, jest też rozumem stanu.

Ten rozum stanu przenika i na Łotwę. Wątpię, czy dziś mobilizowano by armję łotewską w razie, gdybyśmy mieli iść na Kowno, jak to uchwalono podobno na ryskim zamku w r. 1920. Litwa jest dziś dla państw bałtyckich kulą u nogi wobec jej orjentacji w nie małym stopniu proniemieckiej, pomimo strachu o Kłajpedę. Myślę, że niezadługo p. Smetona będzie się musiał pożegnać ze „swoim", jak mniema, lejtnantem Zauniusem i znaleść sobie nieco innego doradcę. Łotwa i Estonja mają dość kowieńskiej megalomanji, i ideja Mejerowicza, ideja Związku Bałtyckiego odżywa. Sprawił to rewizjonizm niemiecki i Hitler... W obecnej konjunkturze politycznej z wojną polsko-rosyjską liczyć się nie potrzeba. To jest też dla Rygi i dla Tallina bardzo ważne. Pozostaje jeden zagrożony tak lub inaczej front... To front zachodni. Apetyty niemieckie, wyjawiane dość głośno, robią swoje. Od iluż to lat armja łotewska, pamiętna wspólnych bojów, marzyła o przyjeździe Marszałka Piłsudskiego. W Estonji prezydent nasz podejmowany był entuzjastycznie. Sympatje do Polski narastają więc od Libawy aż po południowy brzeg zatoki Fińskiej. Łodzie podwodne łotewskie i krążowniki estońskie są coś warte. Ale więcej wart jest duch mocny obu tych nacji. Dopiero na północnem wybrzeżu zatoki w Helsingforsie zaczyna się duch inny. Tam przyjmowano niedawno z honorami pruskiego generała Goltza, który niby to „uratował" w r. 1918 Finlandię... Uratował, bo Niemcy nie zdaż... jej ani przełknąć, ani tembardziej strawić. To była właściwa przyczyna ich szlachetności. Ale po nad szkerami legenda niemiecka trwa jeszcze. Realnego znaczenia sentyment ten jednak nie posiada. Sprawi najwyżej to, że Finlandja znajdzie się kiedyś bardzo osamotniona.

—o—

Propaganda hitlerowska we Francji

Strassburg, 20 kwietnia. (PAT) Dzienniki tutejsze zwracają uwagę na wzrost propagandy hitlerowskiej w Alzacji. Domy handlowe a nawet poszczególne rodziny alzackie otrzymały i otrzymują coraz częściej listy z księgarń i przedsiębiorstw wydawniczych, które oferują życiorysy i portrety Hitlera i Hindenburga, z dopiskiem, że przeznaczają je dla przywiązanych do ojczyzny niemieckiej rodzin alzackich.

Paryż, 20 kwietnia. (PAT) W okręgu Boulai we wsi Martin, odległej o 1 km od granicy niemieckiej, zjawili się trzej osobnicy, przybyli z okręgu Saary. Osobnicy ci poczęli wznosić okrzyki na cześć Hitlera, żądając, by ustąpiono im z drogi jako hitlerowcom. Publiczność początkowo nie reagowała na to prowokacyjne zachowanie się przybyłych; dopiero kiedy jeden z hitlerowców zwrócił się do obserwujących ich osób z groźbą: „Poczekajcie Francuzi, niedługo przyjdzie tu Hitler ze swoimi batalionami i nauczy was żyć porządnie" — sprowokowana publiczność dwóch z tych ludzi siłą wyprowadziła poza granicę Francji, trzeciego zaś zmusiła do wzniesienia okrzyku na cześć republiki francuskiej.

Władze zajęły się tym incydentem.

Strassburg, 20 kwietnia. (PAT) Dotychczasowy burmistrz miasta Kehl dr. Luther został aresztowany i osadzony w więzieniu w związku z głośnym incydentem hitlerowskim.

Burmistrz miasta Homburga został zawieszony w czynnościach za wywieszenie na gmachu magistratu, mimo wyraźnego zakazu komisji rządzącej, swastyki hitlerowskiej.

—o—

Drugi lot nad Everestem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. (G) Z Kalkuty donoszą: Wczoraj odbył się drugi lot ponad najwyższym szczytem Himalajów Mont Everestem. Ekspedycją kierował lord Clydesdale. Lot trwał 4 i pół godziny. Atmosfera była czysta. Dokonano zdjęć fotograficznych. Podczas lotu próbowano dokonać również zdjęć z bardzo znacznej odległości przy pomocy płyt wrażliwych na infra-czerwone promienie. Ekspedycja wróci do Anglji prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

—o—

Zeznania profesora K. Bartla w procesie inżyniera Ruszczewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. (G) W procesie przeciw inż. Ruszczewskiemu zeznawał dziś jako świadek prof. Kazimierz Bartel.

Przewodniczący poinformował świadka, że zapadła decyzja Sądu co do jego przesłuchania w sprawie planów budowy Poczty oraz związanych z tem kosztów.

Prof. Bartel twierdzi, że musi wpierw odmalować tło i prosi, aby obrona zechciała mu w tym względzie nie przeszkadzać. Kiedy Ministerstwo Robót Publicznych po p. Broniewskim obejmował p. Moraczewski, natknął się na rzeczy, które zmusiły go do podjęcia walki z architektami i dostawcami planów. Architekci brali od 3 proc. do 7 proc. od kosztorysów, albo od kosztów budowy. P. Moraczewski opowiadał świadkowi jako ówczesnemu szefowi gabinetu, iż były wypadki, że dla K. O. P-u budowano małe dwuizbowe domki, przyczem umawiano się z architektem, że otrzyma wynagrodzenie procentowe od kosztów budowy. Ponieważ zaszła konieczność wybudowania stu takich domków, wobec tego od każdego z tych domków architekt otrzymał procent. P. Moraczewski podjął dlatego walkę, która w znacznym stopniu została wygrana. Ustalono, aby architekci pobierali wynagrodzenie w stosunku od kubatury budowy, co dało 50 proc. oszczędności.

Prof. Bartel przechodzi następnie do sprawy przejęcia przez Ministerstwo Poczt kompetencji Ministerstwa Robót Publicznych w zakresie budowy własnych gmachów. Zaznacza, że był temu zasadniczo przeciwny. Ministerstwo Poczt nie posiadało odpowiedniego personelu, który musiało dopiero stworzyć, podczas gdy Ministerstwo Robót publicznych posiadało już doświadczony personel, a przytem było bardzo oszczędne i skąpe. Skoro jednak ministrowie się pogodzili — mówi prof. Bartel — nie stawiałem przeszkód.

Gdy do wiadomości świadka doszło, że w budownictwie pocztowem są nadużycia, kazał sobie przedewszystkiem przedłożyć plany. Po przestudjowaniu planów był przerażony ich ceną. Kazał dowiedzieć się, ile kosztowała budowa gmachu Opery paryskiej, jednego z najdroższych gmachów w Europie. Jak się okazało, gmach Opery paryskiej kosztował trochę więcej, niż gmach przy ul. Poznańskiej.

Na pytanie, co do inż. Ruszczewskiego, oświadcza prof. Bartel, że po raz pierwszy był inż. Ruszczewski u świadka z planem gmachu Poczty, który miał stanąć w miejscu, gdzie obecnie jest Instytut Popierania Sztuki. Ogłoszono wówczas konkurs, a inż. Ruszczewski przedstawił prof. Bartlowi swoje plany, lepsze od konkursowych. Plany te były niezmiernie kosztowne. Inż. Ruszczewski był przedstawiony prof. Bartlowi, jako odpowiedzialny kierownik robót.

Sąd zdecydował wniosek obrony o dodatkowe przesłuchanie b. Min. Miedzińskiego oddalić.

—o—

Polska eskadra lotnicza w Białogrodzie.

Białogród, 20 kwietnia. (PAT) Przybyły tu w czwartek cztery samoloty polskie. Piąty polski aparat turystyczny musiał lądować z powodu gęstej mgły w pobliżu Niszu.

Eskadrę polską oraz przybyłych z eskadrą: dr. Filipowicza, ministra pełnomocnego Rzplitej w Bukareszcie i żonę ministra pełnomocnego w Sofji, powitał minister pełnomocny w Białogrodzie Schwarzburg-Günther, w otoczeniu personelu poselstwa, przedstawiciele Aeroklubu jugosłowiańskiego, oraz licznie zgromadzona publiczność. Aeroklub jugosłowiański wydał na lotnisku śniadanie na cześć gości.

Według ostatnich wiadomości piąty samolot polski, oczekiwany jest tu lada chwila.

Rocznica powstania irlandzkiego.

Dublin, 20 kwietnia. (PAT) Obchód rocznicy powstania wielkanocnego w Irlandji wykazał wyraźny rozłam między umiarkowanymi republikanami de Valery a organizacja zwaną „irlandzka armja republikańska". Ta ostatnia w ogłoszonem z okazji rocznicy powstania orędziu odosobniła się od obecnie rządzącego stronnictwa, zarzucając mu ugodowość i tendencje do dalszego zachowania związku z Wielką Brytanją i zastrzegła się przeciwko imputowaniu jej tendencyi komunistyczno-rewizjonistycznych.

„NAJUCH NIE MOŻE TRENOWAĆ POLAKÓW".

Warszawa, 20 kwietnia. (PAT) Sprawa Romana Najucha, który był zaangażowany przez Polski Związek Tenisowy na trenera naszych czołowych tenisistów przed rozgrywkami o puhar Davisa ostatecznie się wyjaśniła. Najuch miał przybyć do Warszawy 18 bm. Gdy się nie zgłosił, PZT zwrócił się do Najucha, przebywającego obecnie w Szwecji z wezwaniem do przybycia do Warszawy. Najuch odpowiedział, że nie może trenować Polaków, którzy prawdopodobnie walczyć będą przeciw jego kolegom klubowym.

Wobec tego w najbliższym czasie Tłoczyński i Hebda wyjadą do Paryża, gdzie trenować będą pod kierunkiem trenerów Plaa i Ramillon.

Walka hitlerowców z polskim „Sokołem".

Lipsk, 20 kwietnia. (PAT) Według wiadomości z Meuselwitz, rozwiązany został bez powodu na zasadzie rozporządzenia o ochronie narodu niemieckiego tamtejszy „Sokół". Skonfiskowano jednocześnie sprzęt sportowy i wszelkie materjały organizacyjne.

Wypadek ten wywołał wśród całego wychodźctwa polskiego w Turyngji wielkie wrażenie. Konsul polski w Lipsku wniósł w tej sprawie protest do turyngijskiego ministra spraw wewnętrznych.

Mundury hitlerowskie w szkołach kadeckich.

Berlin, 20 kwietnia. (PAT) Z okazji urodzin Hitlera zakładom kadeckim w Ploen, Koszwalinie i Poczdamie, nadano charakter polityczny zakładów wychowawczych. Szkoły te zamienione zostały na państwowe instytuty wychowawcze. Przepisowym strojem uczniów będzie mundur hitlerowski. Prócz tego zostanie stworzona w Prusach narodowa akademja nauczycielska dla młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej, która brała udział w ruchu narodowo-socjalistycznym.

KSIĘŻNA ILEANA W BIAŁOGRODZIE

Białogród, 20 kwietnia. (PAT) Przybyła tu drogą powietrzną księżna Ileana rumuńska z małżonkiem ks. Antonim Habsburgiem. Ks. Ileana pozostaje w Białogrodzie jako gość rodziny królewskiej, zaś małżonek jej odleciał z powrotem do Wiednia samolotem, którym własnoręcznie pilotuje.

Organizacje żydowskie podejmują walkę gospodarczą z Niemcami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. (Sz) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie walny zjazd Zjednoczonego Żydowskiego Komitetu dla walki z prześladowaniem Żydów w Niemczech.

W zjeździe wezmą udział delegaci centralnych komitetów żydowskich stronnictw politycznych, delegaci wielkich organizacyj gospodarczych, przedstawiciele lokalnych komitetów, istniejących w poszczególnych miastach Polski, oraz delegaci gmin żydowskich.

Program zjazdu przewiduje m. in. ustalenie wytycznych dalszej akcji protestacyjnej, a przedewszystkiem walki gospodarczej z Niemcami. Pozatem zjazd zajmie się zorganizowaniem akcji pomocy dla zbiegów z Niemiec.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 20 kwietnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 21 bm.: Zachmurzenie przeważnie duże, z opadami, zwłaszcza na Podkarpaciu, cieplej, słabe wiatry z kierunków zmiennych.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 20 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 727.83 temperatura +2.2, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 726.80 temp. +5.6, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 726.41 temp. +4.0 stopni.

—o—

Problem ukraińskiego kierownictwa politycznego.

Zasadniczy artykuł prezesa „Unda“ posła dra Lewickiego.

Kwestja t. zw. politycznego „prowodu“ (kierownictwa, względnie reprezentacji) omawiana była w ciągu ostatnich miesięcy w prasie ukraińskiej wszechstronnie. I czołowy organ „Unda“ „Diło“ i prasa pozostająca w stosunku do tego stronnictwa w opozycji, omawiały tę zasadniczą dla narodu ukraińskiego kwestję bardzo szeroko, przyczem wyłoniły się w rezultacie dwa kierunki: „undowski“ i opozycyjny. Pierwszy z nich wychodził z tego założenia, że w dotychczasowym układzie stosunków „Undo“ jest grupą polityczną, reprezentującą całokształt sprawy ukraińskiej, że zatem jest ono z natury rzeczy powołane do występowania na zewnątrz jako nadrzędny czynnik narodowy, któremu cały naród winien się dla dobra sprawy podporządkować. Główny przytem nacisk kładł ten kierunek w swojej argumentacji na okoliczność, że, podobnie jak narody państwowe, posiadają rządy, kierujące całem życiem narodowem we wszystkich jego dziedzinach, tak samo i naród niepaństwowy, jakim jest naród ukraiński winien mieć swoją reprezentację narodową, której kompetencje mają się pokryć poniekąd z kompetencjami rządów państw.

Drugi kierunek — opozycyjny, nie neguje wprawdzie słuszności rozumowań przedstawicieli „Unda“, wysuwa jednak małe zastrzeżenie, że w skład reprezentacji narodowej winni wejść przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych (oprócz komunistów — Red), tak aby t. zw. „prowod“ nie był ekspozyturą „Unda“, lecz właściwą emanacją narodu ukraińskiego.

W tej sprawie, która ostatnio jest osią ukraińskiego życia politycznego, zamieścił w ostatnim numerze artykuł wstępny prezes „Unda“ pos. dr. Dymitr Lewicki.

„W ostatnich czasach — pisze dr. D. Lewicki — spotykamy się coraz częściej z atakami różnych grup politycznych na istniejącą narodowo -polityczną reprezentację. Nawet i we własnym narodowo - demokratycznym obozie mamy jednostki (grupa Palijewa — Red.), które nie wahają się występować w prasie przeciwko tej reprezentacji. Całe prasowe organy, które nie zrzekają się swego narodowego charakteru zaangażowały się w kampanji przeciwko reprezentacji narodowej. Psychologicznie można sobie te ataki tłumaczyć chyba tem, że po dniach wielkiego wzlotu w latach 1917—19 znaleźliśmy się we wszystkich etnograficznych ziemiach w najbardziej niesprzyjających warunkach, o wiele gorszych aniżeli przed 1914 r. Z dziedziny walki o najwyższe prawo narodu trzeba było przejść do walki codziennej nie o nowe zdobycze, ale o utrzymanie najdrobniejszych dawnych — do rodzimego języka, ziemi, cerkwi, szkoły... Czasokres tej drobnej walki, przeciąga się dłużej, niż tego spodziewał się nasz ogół. W tej walce nie może się polityczna reprezentacja wykazać efektownemi rezultatami“.

Dalej autor dowodzi, że w podobnych okolicznościach powstaje zawsze szerokie pole do działania dla słabszych duchem i doktrynerów, którzy zarażeni niewiarą we własne siły narodu, szukają winowajców, zapominając, że winę w tym wypadku ponosi tylko anormalny, jego zdaniem, układ stosunków. Ale w tych stosunkach każdy atak na „Undo“ jest równocześnie atakiem na jedyną realną, wedle autora, siłę reprezentującą faktycznie cały naród — przewództwo narodowe. W dalszym ciągu dr. Lewicki wskazuje na przełomowość przeżywanych przez nas czasów, a w związku z tem i odpowiedzialność ukraińskiej reprezentacji narodowej wobec przyszłych pokoleń.

„Każdy międzynarodowy konflikt aktualizuje problem ukraiński — twierdzi prezes Undo —. Czy może więc ktoś wątpić — powiada — że w podobnie złożonych i przełomowych warunkach nieodzowne jest istnienie silnej kierowniczej partji z moralnym mandatem przedstawicielstwa większości zorganizowanego narodu? W każdym razie przyznają to i jawnie stwierdzają cudzoziemcy. Jako przykład autor przytacza fakt przyjazdu angielskich posłów, którzy przez cały czas utrzymywali kontakt li tylko z „Undem“. Stwierdzać ten fakt ma, zdaniem autora, również i rząd, oraz prasa polska, której rzekome ataki skierowane są głównie w stronę „Unda“.

W zakończeniu dr. D. Lewicki zbija dowodzenia niektórych publicystów, którzy uważają, że celowem byłoby dla narodu ukraińskiego, gdyby w jego politycznem życiu nastąpiła dyferencjacja z podziałem na prawych, lewych i centrum. P. dr. Lewicki uważa, że byłoby to równoznaczne z chaosem, a w każdym razie z brakiem autorytatywnej reprezentacji narodowej, którą dotychczas jest „Undo“.

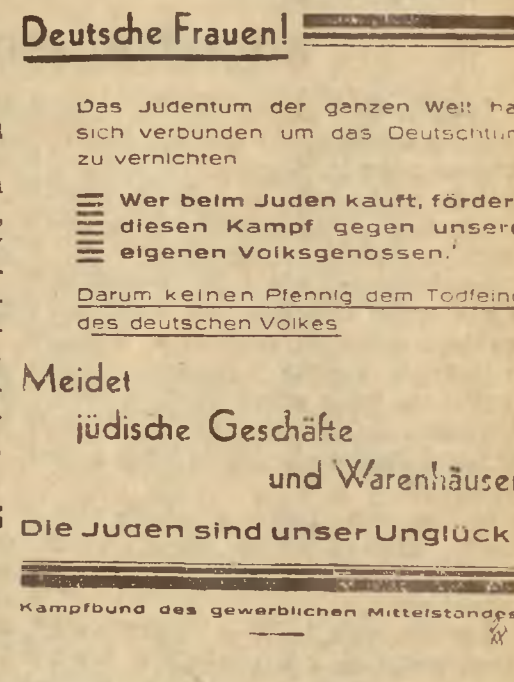
Gen. Górecki w drodze do Rzymu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. (Sz) Na zaproszenie włoskiej organizacji FIDAC gen. Górecki udał się dziś do Rzymu celem odwiedzenia organizacji włoskich kombatantów.

Po dwudniowym pobycie w Rzymie gen. Górecki wyjedzie do Paryża na posiedzenie rady administracyjnej FIDAC-u, którego jest prezesem, a 26 b. m. wyjedzie z Cherbourga do Ameryki na zaproszenie Legionu amerykańskiego. W czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych gen. Górecki odwiedzi większe ośrodki emigracji polskiej.

Bojkot Żydów w Gdańsku.



Idąc za przykładem swych towarzyszy w Rzeszy niemieckiej rozwijają hitlerowcy gdańscy od szeregu dni ożywioną propagandę na rzecz bojkotu żydów. Po mieście rozrzucane są odezwy nawołujące do bojkotu sklepów żydowskich w Gdańsku. Jedną z takich odezw podajemy na naszem zdjęciu.

Co jest przyczyną spadku dolara?

W Londynie uważają zniżkę dolara za celowe posunęcie Roosevelta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. (Sz) Na giełdach międzynarodowych spadek waluty Stanów Zjednoczonych A. P. w dniu dzisiejszym znacznie pogłębił się.

Według opinji kół finansowych, spadek dolara nie posiada w chwili obecnej określonego charakteru. Wywołany on został raczej niepokojem na międzynarodowym rynku finansowym, mającym swe źródło w pogłoskach o rzekomem dążeniu Stanów Zjednoczonych do obniżenia kursu waluty amerykańskiej przez odstąpienie od parytetu złota. Poza tem w kołach finansowych wywołuje pewne zaniepokojenie fakt ucieczki kapitałów z Ameryki i pogorszenia się bilansu płatniczego Stanów Zjednoczonych. Sytuacja bankowa w Ameryce nie jest jeszcze wyjaśniona i większość banków, których działalność wznowiona została ostatnio, znajduje się nadal w trudnej sytuacji. W chwili obecnej trudno jest przepowiedzieć, jak dalej ukształtuje się sytuacja dla dolara. W każdym razie niema powodów do zbytniego niepokoju.

W WARSZAWIE SPADŁ DOLAR O 80 PUNKTÓW.

Pod wpływem wiadomości z giełd zagranicznych, obniżył się również znacznie kurs dolara w Warszawie. Bank Polski obniżył dziś kurs dolara do 8 zł., w obrotach prywatnych płacono za dolara początkowo 8'05. Spadek wynosił zatem w dniu dzisiejszym od 70 do 80 punktów. Po zamknięciu giełdy tendencja dla dolara była w dalszym ciągu słaba, przyczem zaznaczył się brak odbiorców.

ZNIŻKOWA TENDENCJA W LONDYNIE I PARYŻU.

Warszawa, 20 kwietnia. (PAT) Silna tendencja zniżkowa dla dolara na giełdach europejskich utrzymuje się w dalszym ciągu.

W Londynie podczas otwarcia giełdy notowano kurs dolara 3'90.

W Paryżu podczas otwarcia giełdy notowano kurs dolara 22'50 (wczorajsze zamknięcie 24'60), w Zurychu 4'65 (wczorajsze zamknięcie 5'02).

Londyn, 20 kwietnia. (PAT) Wiele dzienników angielskich stwierdza, że zniżka dolara jest celowem posunięciem Roosevelta, który przygotował ją właśnie na dzień przybycia Mac Donalda do Ameryki i chce w ten sposób zmusić Wielką Brytanję do powrotu do złotego parytetu. O ile zniżka dolara będzie trwała, Wielka Brytanja straci wszystkie korzyści, jakie w handlu zagranicznym dawał jej niższy w stosunku do dolara kurs funta szterlinga. Ponadto Bank angielski narażony będzie na poważne straty, których istotna wysokość obecnie wynosi już 30 miljonów funtów, ponieważ chcąc utrzymać kurs funta na odpowiednim poziomie Bank angielski w ciągu ostatnich tygodni kupował nietylko złoto, ale także dolary, niechcąc dopuścić do zwyżki funta w Londynie. Obecne zapasy dolarów posiadane przez Bank Angielski narażają go w razie trwania inflacji na poważne straty.

W Londynie twierdzą, że inflacja jest tylko czasowa, że jest to typowa inflacja kontrolowana i że o ile Roosevelt dojdzie do porozumienia z Mac Donaldem co do współpracy w sprawie złotego parytetu to inflacja amerykańska zostanie cofnięta.

KOMUNIKAT SZWAJCARSKI.

Bern, 20 kwietnia. (PAT) Urzędowa agencja szwajcarska donosi: Odstąpienie Stanów Zjednoczonych od parytetu złota nie będzie miało wpływu na banki szwajcarskie. Zapas dewizowy dolarów jest w Szwajcarji bardzo mały.

Roosevelt żąda pełnomocnictw o charakterze dyktatorskim.

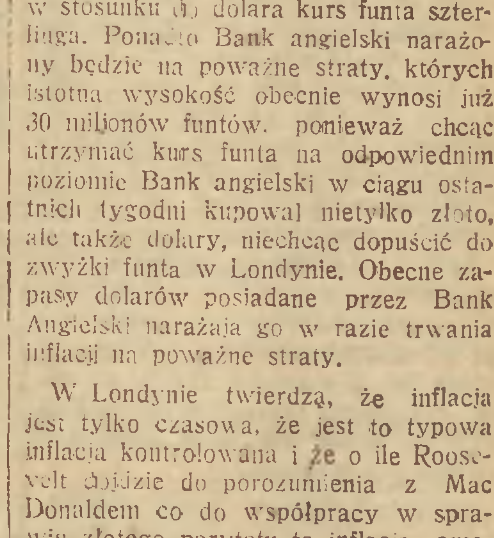
Nowy Jork, 20 kwietnia. (PAT) Jak donosi korespondent „Herald Tribune“ prezyd. Roosevelt podczas rozmów waszyngtońskich będzie się starał zwrócić główną uwagę na sprawę stabilizacji monetarnej. Roosevelt daje do zrozumienia, że pożądana byłaby stabilizacja funta angielskiego na poziomie 3.75 do 4.50. Zamiary Roosevelta ożywienia przemysłu i handlu przez czasowe podniesienie kursu papierów wartościowych, wywołują poważne wątpliwości w kołach przemysłowych i handlowych, usposobionych konserwatywnie.

Waszyngton, 20 kwietnia. (PAT). W ciągu piątku będzie złożony Kongresowi projekt ustawy, nadającej Rooseveltowi władzę dyktatorską, pozwalając mu na przeprowadzenie zarządzeń, będących w rzeczywistości zarządzeniami inflacyjnemi. Prezydent Roosevelt miał podobno zgodzić się na emisję nowych banknotów, na zmianę stopy procentowej złota zawartego w dolarze, a wreszcie na stworzenie specjalnego urzędu, mającego za zadanie stabilizację kursu dolara. Według informacyj z kół, zbliżonych do Białego Domu, Roosevelt byłby upoważniony w drodze ustawodawczej do przyjmowania wpłat z tytułu długów wojennych w srebrze, zamiast w złocie, z pewnemi jednak zastrzeżeniami.

Waszyngton, 20 kwietnia. (PAT) Minister skarbu Woodin przyznał, że powrót do zakazu wywozu złota oznacza odstąpienie Stanów Zj. od parytetu złota.

—o—

Kościoły warszawskie.



Wśród kilkudziesięciu kościołów w Warszawie jednym z najpiękniejszych jest kościół św. Krzyża, uwidoczniony na naszem zdjęciu.

—o—

Odprężenie w stosunkach angielsko-sowieckich.

Londyn, 20 kwietnia. (PAT) Ambasador sowiecki odbył w środe dłuższą rozmowę z min. Simonem, po której w kołach rządowych zapanował optymizm co do dalszego ułożenia się stosunków sowiecko-brytyjskich.

Spodziewane jest, że prezydjum CKW ZSSR ułaskawi obu skazanych na karę więzienia Anglików, zawiesi wykonanie wyroku i zamieni go na wydalenie ich z granic ZSSR. W tym wypadku obaj Anglicy będą mogli wyjechać z Moskwy w niedzielę lub w poniedziałek.

Wobec tego dekret o zakazie importu sowieckiego do Anglji, który miał wejść w życie 26 b. m., uległby odwołaniu.

Inż. Thornton, który w Moskwie skazany został na 3 lata więzienia, i inż. Mac Donald, skazany na 2 lata, skierowali do prezydjum CKW ZSSR za pośrednictwem swych obrońców prośbę o ułaskawienie. Dyr. Monkhouse, inż. Nordwall i inż. Cushney w czwartek opuszczają Moskwę.

Dzień urodzin dyktatora Niemiec.

Podarek od Hindenburga. — Hitler nie wrócił do Berlina.

Berlin, 20 kwietnia. (PAT) Wyznaczone na środę posiedzenie gabinetu zostało odwołane. Zwloka ta motywowana jest nieprzybyciem do Berlina Hitlera, Papena i premjera pruskiego Goeringa.

W środę powrócił tylko minister po łączonych resortów gospodarczych Hugenberg i min. propagandy Goebbels. Pozatem odroczył swój przyjazd minister spraw zagr. Neurath, przebywający w Wirtembergji.

Berlin, 20 kwietnia. (PAT) Bawiący w Monachjum kanclerz Hitler po spotkaniu się z Goeringiem, powracającym z Włoch, udał się do Berchtesgaden, gdzie spędzić ma dzień swych urodzin, przypadający w czwartek 20 bm.

Hindenburg przesłał Hitlerowi za pośrednictwem sekretarza stanu Meisnera swój wizerunek w srebrnej ramie z odręcznem pismem gratulacyjnem.

Gdańsk, 20 kwietnia. (PAT) W środę wieczorem, jako w wigilję urodzin Hitlera, tutejsi hitlerowcy zamierzali urządzić pochody z orkiestrami. Ponieważ w Gdańsku istnieje zakaz pochodów, senat uprzedził przywódców hitlerowskich, że pochód odbyć się nie może.

Na to hitlerowcy odpowiedzieli odezwą, atakującą senat z powodu tego zarządzenia. Odezwy zostały przez policję z murów pozrywane.

Oficerowie chińscy w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. (Sz) W środę wieczorem przejeżdżali przez Warszawę oficerowie chińscy, których rząd sowiecki w jesieni ub. roku internował w obozie koncentracyjnym w Tomsku.

66 oficerów chińskich, w tem 4 generałów, przybyło do Warszawy pociągiem Moskwa—Paryż. Z Warszawy wyjechali oni tym samym pociągiem do Berlina, skąd przez Trjest lub Marsylje powrócą do Chin.

Zakaz wywozu złota z U. S. A.

Paryż, 20 kwietnia. (PAT) Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że zagadnienie reformy pieniężnej w Stanach Zjednoczonych staje się tam coraz bardziej aktualne.

Najwybitniejsi teoretycy i kierownicy życia finansowego Stanów Zj. wypowiadają się za koniecznością jak naj szybszej decyzji.

Walter Lippman, powołując się na przykład niemiecki z r. 1931 i Anglji z tego roku, nawołuje do wydania ustawy, która albo obniżyłaby wartość pieniądza, albo ceny produktów: „Trzeba się zdecydować albo na inflację, albo na deflację". Lippman broni zasady utrzymania cen na rynku wewnętrznym, utrzymując, że znaczenie raczej drugorzędne ma kwestja wartości na rynkach zewnętrznych.

Na terenie kongresu walka o „zagadnienie dolara" między republikanami a demokratami nabiera również coraz silniejszych akcentów. Walka ta jednak, jak oświadczają demokraci, nie jest skierowana przeciwko osobie Roosevelta i chodzi jedynie o zasadnicze rozwiązanie problemu.

Jak dalej informuje prasa paryska, wczoraj odbyła się w Białym Domu narada, w której rezultacie Roosevelt zdecydował osobiście zająć się kwestją reformy pieniężnej. Przystępuje on do przygotowania odnośnego planu. Szczególne poparcie znajduje, nawet wśród większości demokratów, decyzja prezydenta ograniczenia znaczenia i wpływu wielkich bankierów amerykańskich.

„N. Y. Times", wypowiadając się przeciwko inflacji w związku z zagadnieniem reformy monetarnej, radzi, aby przed powzięciem jakichkolwiek decyzji wysłuchać propozycji państw europejskich, które napewne przedłożone będą na konferencji ekonomicznej.

Waszyngton, ? kwietnia. (PAT) Władze wydały zakaz wywozu złota ze Stanów Zjednoczonych. Zarządzenie to zmierza do podniesienia cen artykułów konsumcji wewnętrznej, oraz ma być pierwszym krokiem w kampanji o stworzenie nowego poziomu cen kontrolowanych oraz kontrolowanych kredytów, celem zapobieżenia deflacji.

Korespondent Reutera donosi, że przywrócenie zakazu wywozu złota wchodzi w życie niezwłocznie. Zakaz ten, którego następstwem będzie pozorne zezwolenie na zachwianie się kursu dolara w porównaniu do innych dewiz, postawi Roosevelta w silniejszej pozycji przy wysuwaniu w czasie zbliżających się rokowań gospodarczych żądania ogólnej stabilizacji walut.

Paryż, 20 kwietnia. (PAT) Dziennik podaje, że Guaranty Trust" otrzymał zezwolenie od Federal Reserve Board na wyekspedjowanie de Paryża złota, wartości 3 miljonów dolarów. Wysyłka ta ma nastąpić we czwartek. Jednocześnie „Chase Bank" otrzymał zezwolenie na dokonanie analogicznej operacji. (Zezwolenie to zostało otrzymane jeszcze przed wydaniem zakazu wywozu złota.)

Paryż, 20 kwietnia. (PAT) „Liberte" i „Temps" oraz inne pisma paryskie stwierdzają jednomyślnie, że na czoło konferencji waszyngtońskiej wysunie się kwestja ustabilizowania kursu dolara do funta szterlinga. Korespondent „Paris Soir" donosi, że Roosevelt zwrócić się ma do Mac Donalda z propozycją ustabilizowania funta, a to w celu uniknięcia dewaluacji dolara. Kwestja długów międzypaństwowych w czasie najbliższych rezmów waszyngtońskich odsunięta będzie prawdopodobnie na dalszy plan.

Nowa afera księcia na Pszczynie.

Król. Huta, 20 kwietnia (PAT) Inspektorat śląskiej straży granicznej w Król. Hucie wykrył nową aferę w przedsiębiorstwach koncernu księcia Pszczyńskiego. Książę Pszczyński nie uiścił od szeregu wielkich tranzakcyj opłat stemplowych. Z powodu uchylenia się od uiszczenia tych opłat urzędy skarbowe wymierzyły karę w kwocie przeszło 6 miljonów złotych.

Aresztowanie urzędnika N. I. K.

za nadużycia na szkodę Skarbu Państwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. (Sz) Do władz śledczych wpłynęło doniesienie anonimowe o wielkich nadużyciach, systematycznie popełnianych przez urzędnika Najwyższej Izby Kontroli, Wł. Jastrzębskiego.

Urząd śledczy zainteresował się tem i w porozumieniu z władzami N. I. K. wszczął dochodzenia. Dochodzenia po twierdziły zarzuty, zawarte w doniesieniu.

Władysław Jastrzębski, zatrudniony w Wydziale kontroli dochodów, wszedł w porozumienie z osobami z poza N. I. K. i popełniał nadużycia, uwzględniając niesłuszne reklamacje. Miał on czterech wspólników. Wszyscy oni składali na ręce Jastrzębskiego reklamacje przeciw warszawskiej Dyrekcji kolejowej o sumy, nadpłacone rzekomo przy transportowaniu towarów. Do reklamacyj dołączano sfałszowane listy przewozowe i upoważnienia różnych firm. Jastrzębski, wiedząc że transporty te są fikcyjne a listy i upoważnienia są sfałszowane, polecał mimoto kasie zwracać pieniądze, rzekomo nadpłacone przy transportach, które nigdy nie istniały.

W ten sposób kasa Skarbu Państwa wypłaciła przeszło 130.000 złotych.

Sprawa została skierowana do sędziego śledczego, który, po zbadaniu materjału dowodowego, zastosował bezwzględny areszt wobec Jastrzębskiego i jednego z jego wspólników, zaś trzech wspólników oddano pod nadzór policyjny.

Bójka koło odwachu.

Wczoraj około godziny 22-giej przez plac św. Ducha koło odwachu szło dwóch młodych mężczyzn. Nagle przystąpił do nich jakiś osobnik. Wywiązała się krótka sprzeczka, w rezultacie której jeden z przechodniów, Andrzej Chachuła przebity został w ramię. Z rany buchnęła obficie krew. Raniony udał się na pogotowie ratunkowe, zna cząc drogę smugą krwi. Tu opatrzono jego ranę. Tajemniczy napastnik zbiegł.

Prasie sowieckiej przywrócono debit w Niemczech.

Moskwa, ?? kwietnia. (PAT) Prasa sowiecka donosi, że na skutek protestu ambasadora ZSRR w Berlinie, przywrócono debit pocztowy „Izwiestjom", „Prawdzie" i „Komsomolskiej Prawdzie", na terenie Rzeszy niemiec kiej.

Konferencja gosp. w Rzymie.

Rzym, ?? kwietnia. (PAT) W środę nastąpiło tu, w obecności króla, korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli władz otwarcie 18 międzyparlamentarnej konferencji gospodarczej.

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.

Utracić obywatelstwo polskie łatwo — odzyskać trudno.

Jeden z urzędów wojewódzkich małopolskich odmówił prośbie o nadanie obywatelstwa polskiego osobie, która utraciła to obywatelstwo wskutek nabycia obywatelstwa palestyńskiego, a która po powrocie z Palestyny do Polski prosiła o przywrócenie obywatelstwa polskiego.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie uwzględniło odwołanie petenta.

Na to orzeczenie wniosła strona skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który skargę oddalił, nie uznając zarzutu wadliwości postępowania i wywodu, że w zaskarżonej decyzji nie przytoczono motywów, utrudniając obronę prawną.

Zarzut ten uznał Najwyższy Trybunał ze bezskuteczny, władza może bowiem a więc nie musi nadać obywatelstwo, gdyż decyzja co do tego jest zastrzeżona swobodnemu uznaniu władzy.

Na wywody skarżącego, że urodził się na obszarze, wchodzącym obecnie w skład Polski, i że z tego tytułu nabył z mocy samego prawa na zasadzie Traktatu Wersalskiego obywatelstwo polskie, stwierdził Najwyższy Trybunał Administracyjny, że skarżący według poświadczenia odnośnego starostwa nabył obywatelstwo palestyńskie, uzyskał decyzją Ministerstwa Spraw Wojskowych zwolnienie od służby wojskowej, i utracił wskutek tego obywatelstwo polskie.

Agencja „Wschód" dowiaduje się, że powyższe przyjęte przez Najwyższy Trybunał Administracyjny zasady prawne podano oficjalnie do wiadomości wszystkich zainteresowanych czynników celem przestrzegania ich przy stosowaniu w praktyce ustawy o obywatelstwie.

„Zastrzeleni podczas próby ucieczki".

Berlin, 20 kwietnia. (PAT) Donoszą z Królewca o zastrzeleniu dwóch aresztowanych osobników podczas próby ucieczki. Jednego z nich nie zdołano zidentyfikować. Drugim jest robotnik Tolfeit, oskarżony o zabicie szturmowca Reinkego.

Adw. Gaspari, który miał wiedzieć o przestępstwie Tolfeita i rozgłaszać, że Reinke został zabity przez kolegów szturmowców, usiłował po konfrontacji z Tolfeitem popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie żył.

—o—

Sądy przysięgłych.

Nierozstrzygnięte zagadnienie prawne.

Do kapitalnych zagadnień prawnych, skupiających dokoła siebie oddawna sprzeczne głosy najwybitniejszych prawników, licznie zabierających udział w dyskusji nad ich istotą i formą, należy obok kwestji kary śmierci w ustawodawstwie materjalnem, sprawa sądów przysięgłych w ustawodawstwie ustrojowo-procesowem. I aczkolwiek sądy przysięgłych są najstarszą instytucją prawną, do dziś dnia kwestja ich istnienia lub zniesienia nie została przez prawodawstwa definitywnie rozstrzygnięta.

Wywodząc się w prostej linji od dawnych greckich sądów heljastów oraz rzymskich „comitia centuriata" i „questiones perpetuae", zyskują sobie sądy przysięgłych niczem nieograniczone prawo obywatelstwa w Anglji, skąd do piero przenikają do prawodawstw innych państw.

Najstarsze formy sądów przysięgłych w Anglji sięgają 1164 roku, ulegając z biegiem czasu drobnym modyfikacjom, zachowały jednak dotychczas swą zasadniczą strukturę, różniącą się znacznie od form przyjętych dla sądów przysięgłych przez ustawodawstwa Europy kontynentalnej. Dawny angielski sąd przysięgłych posiadał dwoistość formy, decydując w jednym składzie o postawieniu podsądnego w stan oskarżenia, a w innym komplecie, orzekając dopiero o jego winie. Powołanie na przysięgłego nie posiadało charakteru specjalnego, zaszczytnego wyróżnienia i uzależnione było od cenzusu majątkowego. Sąd przysięgłych obowiązany był do wydania werdyktu, a gdyby debata przysięgłych nie dawała rezultatu, to dla ich ponaglenia sąd może uciekać się do środków przymusowych, jak pozbawienie przysięgłych, zamkniętych w sali obrad, pokarmu, napoju i opału.

Na kontynencie sądy przysięgłych wprowadza Rewolucja francuska, czyniąc to z pobudek politycznych, jako reakcję na samowolę władzy monarszej i jako gwarancję pełnej wolności obywatelskiej. W krótkim czasie sądy przysięgłych zyskują sobie w społeczeństwie francuskiem ogromną popularność i wywołują przychylne głosy, uznania w świecie naukowym. Przedewszystkiem jednak sądy przysięgłych traktowane są jako pozytywny dorobek ówczesnych prądów wolnościowych i w tym charakterze wkrótce przenikają do Belgji, Niemiec, Austrji.

Rozwój prawa materjalnego, przemiana form życia społecznego i coraz częstsze i drobiazgowe regulowanie jego przejawów przez normy prawne ochłodziło znacznie entuzjazm dla instytucji sądów przysięgłych, ukazując jej niedoskonałość i, żadnym czynnikom objektywnym nieskrępowaną, dowolność wydawanych werdyktów.

Dokoła zagadnienia sądów przysięgłych przez długie już lata skupiają się sprzeczne poglądy najwybitniejszych prawników, rośnie ilość dzieł i rozpraw jemu poświęconych, z równą namiętnością opowiadających się za lub przeciw tej formie wymiaru sprawiedliwości.

Zwolennicy sądów przysięgłych twierdzą, iż sędziowie zawodowi, znużeni monotonją swego zawodu, rutynizują się szybko i sądzą mechanicznie, opierając się tylko na literze prawa i rozumie, nie uwzględniając całkowicie sfery uczucia. Twierdzą oni, iż sędzia jest skrępowany przepisami artykułów kodeksu, podczas gdy przysięgli mogą łagodzić surowość prawa w odniesieniu do konkretnych wypadków życiowych. Zasadniczym wreszcie argumentem, w przeciwieństwie do w mniej lub większym stopniu występującego faktycznego uzależnienia sędziów od administracji państwowej.

Przeciwnicy zaś twierdzą, iż rzekoma rutynizacja sędziów zawodowych jest tylko doświadczeniem, wyrobieniem zawodowem i znajomością prawa, czego w żadnej mierze nie może zastąpić zdanie przypadkowo zebranych ludzi, nie posiadających wykształcenia prawnego. Sędzia nie jest obecnie niewolniczo skrępowany przepisami kodeksu, coraz bardziej rozszerza się jego władza dyskrecjonalna, a zwłaszcza w dziedzinie wymiaru kary.

Trzeba wreszcie stwierdzić, iż przy powoływaniu przysięgłych według przepisów polskich i francuskich, dużą bardzo rolę przy formowaniu list kandydatów odgrywa czynnik administracyjny, a więc całkowita niezależność przysięgłych może być z punktu widzenia teoretycznego kwestionowana.

Przeciwnicy sądów przysięgłych, których wśród kryminologów jest coraz więcej, zarzucają im zgubny dyletantyzm, który jest szczególnie szkodliwy w dziedzinie tak skomplikowanej, jak wyrokowanie w sprawach karnych, gdzie prócz znajomości prawa i jego intencyj, wymaga się od wyrokującego znajomości psychologii, psychopatologii i wielu innych pokrewnych dziedzin nauki, czego nie spotykamy u sędziów przysięgłych, ludzi powołanych ad hoc i oderwanych od swych codziennych i zupełnie różnych zajęć zawodowych do osądzenia przestępcy.

Brak im doświadczenia sądowego, poddają się łatwo afektacji, reagując silnie na talenty krasomówcze obrońcy lub oskarżyciela i okazują dużą łatwowierność zeznaniom podsądnego i świadków, nie rozpatrując krytycznie ich wartości.

Nie są oni z natury rzeczy obojętni na głos opinji publicznej, wypowiadającej się w danej sprawie, ulegają względnie łatwo sugestjom, inspirowanym przez prasę, wchodzą tu również w grę wpływy własnych poglądów politycznych, religijnych, społecznych, co czyni z werdyktu przypadkowo zebranych przysięgłych w dużej mierze loterję (zdaniem prof. Mogilnickiego). Utarło się też przekonanie, że oskarżony niewinnie zawsze woli sąd „zawodowy", faktyczny zaś przestępca liczy zawsze na możliwość korzystnego dla siebie werdyktu przysięgłych.

Wspomina już o tem w swej interesującej i dzisiaj rozprawie z dnia 2. V. 1819. p. t. „O początku, historyi, korzyściach i niedogodnościach instytucyi sądu przysięgłych rzecz krótka", nadzwyczajny radca stanu i sędzia Najwyższej Izby Królestwa Polskiego, Ksawery Potocki, mówiąc miedzy inne mi: „...Wreszcie te słowne obwiniosych na audyencyi sądu przysięgłych zeznania, ich ton, ich postawa, ich mina, działając silnie na zmysły, uwodzą bardziey przysięgłych; bo przepisanych zasad w przekonaniu się nie maia".

Mimo wielu swych braków sądy przysięgłych istnieją do dziś w wielu ustawodawstwach. W wielu państwach uległy pewnym zmianom, wykazując dążność do przekształcenia się w sądy ławnicze, jak n. p. w Belgji, Szwajcarji i we Włoszech.

Niektóre państwa, a zwłaszcza państwa młode, powojenne nie wprowadzają już ich do ustaw ustrojowo-procesowych, jak n. p. Jugosławja. Klasyczny swój typ zachowały tylko sądy przysięgłych we właściwej swej ojczyźnie — Anglji.

W Polsce wprowadzenie sądów przysięgłych przewiduje zarówno Konstytucja marcowa, jak prawo o ustroju sądów powszechnych i kodeks postępowania karnego. Faktycznie jednak istnieją one tylko na obszarze b. zaboru austrjackiego, a rozporządzenie wykonawcze, powołujące je do życia i na pozostałym obszarze państwa, dotychczas jeszcze się nie ukazało i nic nie zdaje się wróżyć, aby w najbliższej przyszłości miało ujrzeć światło dzienne.

Że zagadnienie sądów przysięgłych jest wciąż aktualne i mówi się ciągle o ich reformie i wartości, świadczy najlepiej fakt, że zbierający się za kilka dni w Palermo III. Międzynarodowy Kongres Prawa Karnego na porządku swych obrad, jako jeden z siedmiu zasadniczych tematów, postawił zagadnienie sądów przysięgłych, przyczem dotychczas już zgłoszono w tej sprawie 8 referatów (w tem dwa polskie). Stanowisko, jakie zajmie Kongres wobec zagadnienia sądów przysięgłych, wzbudza duże zainteresowanie i niewątpliwie nie będzie bez wpływu na dalsze losy tej najstarszej instytucji sądowej.

T. Ż.

ZGON SĘDZIWEGO UCZONEGO.

Warszawa, 20 kwietnia. (Q) W nocy z 19 na 20 zmarł ś. p. Józef Jerzy Bogucki, nestor chemików polskich, profesor honorowy Politechniki warszawskiej. Przed kilku laty ś. p. prof. Bogucki obchodził 50-lecie swej działalności.

Zdobycie najwyższego szczytu świata

Najwyższy szczyt świata Mount Everest, niezdobyty dotychczas przez żadnego z pośród tylu śmiałych podróżników odsłonił nareszcie po raz pierwszy swą tajemnicę przed człowiekiem. Wydarła mu ją lotnicza ekspedycja angielska, która przeleciała ponad grzbietami Himalajów pomiędzy Tybetem a Indjami i uchwyciła w tym locie jedyne w swoim rodzaju zdjęcia fotograficzne, dokonane w promieniach infraczerwonych, mające wypełnić poważną lukę w nowoczesnym atlasie geograficznym.

Bohaterowie tej ekspedycji nie są jedynie ambitnymi sportowcami, powodowanymi pragnieniem zdobycia trudnego rekordu lotniczego. Narażając w ryzykownej wyprawie swe życie, mieli na oku przedewszystkiem cel naukowy, to też wyczyn ich porównać można — jak pisze prasa angielska — chyba z heroicznym lotem Byrda do bieguna Południowego.

Przygotowania do tej ekspedycji, finansowane przez słynną już w historji awiacji angielskiej lady Houston, trwały kilka miesięcy. Prócz wyekwipowania zwyczajnego koniecznie było przystosowanie odpowiedniego zabezpieczenia się przed rozrzedzonem powietrzem i mrozem. Uczestnicy lotu uzbroili się przed zimnem w ogrzewane elektrycznie ubrania aż po okulary włącznie, co chroniło ich od okrycia się szronem. Niebezpieczeństwo było o tyle trudniejsze, niż w lotach rekordowych, że nie chodziło tu jedynie o wzlot, ale o dokonanie drobiazgowych obserwacyj na wysokości 31.000 stóp przy temperaturze 60 stop. poniżej zera. Oczywiście zabrano z sobą balony z tlenem.

Przelot nad każdym szczytem jest niepewny z powodu wiatrów, krzyżujących się ponad wierzchołkami gór. Ileż trudności i niebezpieczeństw przed stawiać musiał lot nad Himalajami, gdzie na wysokości Mount Everest'u szybkość wiatru dosięga stu metrów na godzinę! Aparat może każdej chwili rozbić się o sterczące igilce skał. Ażeby tego uniknąć, trzeba trzymać się w odpowiedniej wysokości, natomiast wykonanie zdjęć fotograficznych wymaga, by oddalenie od szczytów górskich było minimalne.

Przed wyprawą ostateczną dokonano szeregu próbnych lotów. Dnia 3 kwietnia warunki atmosferyczne były szczególnie korzystne, co wpłynęło na decyzję lotników. O godz. 8.15 rano wyleciały z lotniska w Purnea dwa aparaty. Jednym z nich sterował pilot lord Clydesdale, mając za towarzysza obserwatora Blackera, w drugim znajdował się pilot Mc. Intyre i szef ekspedycji fotograficznej Bennett. W ciągu półtorej godziny osiągnięto wysokość 11.000 metrów i unosząc się przeszło kwadrans ponad szczytem Mount Everest'u, krążąc powoli w celu dokonania serji zdjęć. Zniżając lot ponad lodowcem Rongbuk i doliną Kharta, wylądowano o godz. 11.30 na miejscu startu.

Niezwykły widok, jaki przedstawia najwyższy szczyt świata, wstrząsnął do tego stopnia umysłami lotników, że stanąwszy na ziemi, nie byli zrazu w stanie opisać swych wrażeń. Wierzchołek Mount Everestu wygląda, jak piramida czerwonych skał, naznaczona pieczęcią śmierci. Linja Tchang-La (wąwóz północny) przedstawia dziwaczną architekturę grzbietów lodowców. Na tej wysokości lód paruje bez tajania. Niema tu już ani śladu roślinności, a masy nagich skał i lodu sprawiają wrażenie niesłychanie przytłacza jące i jakby nie z tego świata.

Uczestnicy ekspedycji spełnili do końca swe zadanie z nadludzkim wysiłkiem, ale jedynie lord Clydesdale wyszedł z niej cało — wszyscy inni zaś musieli złożyć okup powietrzu. Pilot Mc Intyre ucierpiał najwięcej wskutek zimna i wylądował napół zamarznięty. Obserwator Bennet o mało nie udusił się wskutek rozbicia się jego balonu z tlenem. Na szczęście było to już w drodze powrotnej i gęstsza atmosfera powietrza przywróciła mu przytomność.

Zdobycie Mount Everest'u jest jedną z prób przeniknięcia zagadki Himalajów, które dotychczas zdawało się nieosiągalne. Bilans tych prób to szereg tragedyj. Trzydziestu ludzi padło już ofiarą niedostępnej góry, strzegącej zazdrośnie swej tajemnicy. Wielu innych podróżników zaś musiało zawrócić z drogi, zwyciężonych przez niedostępną górę.

Jednocześnie z ekspedycją lotniczą wyruszyła obecnie z przeciwnej strony Mount Everest'u wyprawa Ruttledge'a który wybrał się w drogę karawaną złożoną ze stu ludzi i trzystu zwierząt jucznych.

Członkowie jej sposobili się długo do wyprawy specjalnemi ćwiczeniami oddechowemi, oraz zamykaniem się w pokoju o coraz bardziej rozrzedzonem powietrzu, w którem kartka papieru spadała na ziemię szybko, jak płyta stalowa.

Najstraszniejsza jest dla alpinistów choroba górska, przed którą nikt nie

Wiadomości bieżące

21 kwietnia 1933

Piątek

Anzelma

Jutro: Sotera

Wschód słońca 4·27

Zachód słońca 18·44

TEATR WIELKI.

Piątek 21 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor".

Sobota 22 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor".

Niedziela 23 bm. godz. 3.30 „Śluby Panieńskie", ceny najniż. od 40 gr. do 3.50.— Godz. 7.30 „Fraulein Doktor".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 21 bm. godz. 7.30, ostatni występ operetki warsz. „Peppina".

Sobota 22 bm. godz. 7.30 „Złota Ciocia".

Niedziela 23 bm. godz. 3.30 „Złota Ciocia", ceny najniższe od 60 gr. do 3.50. — Godz. 7.30 „Złota Ciocia".

SALA COLOSSEUM.

Film „Sylvia Sidney i Fredric March". — Rewja „Pękamy ze śmiechu".

Piątek, 21 bm. I. gość. występ Wielkiej parady gwiazd o godz. 8'30 wiecz.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Celny strzelec" (Vlasta Burian).

ATLANTIC: „Kain i Artem".

CASINO: „Greta Garbo jako Kurtyzana".

CHIMERA: „Kochaj mnie dziś".

GRAŻYNA: „10 proc. dla mnie".

KOPERNIK: „Nagana".

MARYSIEŃKA: „Nagana".

OAZA: nieczynne.

PALACE: K. Bodo i K. Tom „Jego Ekscelencja Subjekt".

PAN: „Pod fałszywą flagą" i rewja.

PASAŻ: „Krwawy wąwóz".

RAJ: „Każdemu wolno kochać".

STYLOWY: „Buster Keaton na froncie" i rewja.

ŚWIT: „Taka słodka dziewczyna, jak ty".

UCIECHA: „Kobieta z Monte Carlo".

—o—

— **Colosseum.** Jeszcze tylko kilka dni graną będzie arcywesoła rewja cieszaca sie niesłabnącem powodzeniem pt. „Pękamy ze śmiechu" w wykonaniu zespołu „Wesołego Murzyna". Na ekranie film „Sylvia Sidney i Fredric March". Z powodu imprezy „Wielkiej Parady Gwiazd", dziś początek o godz. 4 rewją, ostatnia rewja o godz. 7.

— **Dziś. Wielka Parada Gwiazd** w Teatrze **„Colosseum".** A więc dziś. w piątek melomani teatralni zawitają do Teatru „Colosseum", by ujrzeć znanych asów sceny i ekranu i w przemiłym nastroju przy akompanjamencie humoru, dowcipu, pieśni i tańca spędzić kilka godzin. Jak nas informują cała elita naszego miasta wyznaczyła sobie rendez-vous w Teatrze „Colosseum". Pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w kasie Kina Kopernik od 10—1 i od 4—6. Od 6'30 przy kasie Teatru. Ceny miejsc od 60 gr. do 3'50.

—o—

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1) Otwarta w pierwszych dniach bm. w salach Towarzystwa wystawa artystów krakowskich i lwowskich wzbudziła duże zainteresowanie wśród zwiedzających ją licznych rzesz miłośników sztuki. Na pierwszy plan z prac artystów krakowskich występują prace Giżyckiej-Berezowskiej. dodatnie wrażenie podnosi solidność rysunku, dobra plastyka i jasny żywy koloryt tych obrazów, Małachowski dał szereg bardzo miłych gwaszów, z lwowskich prace Bartkowskiego, Klara i Matzkego. Osobne sale zajęły prace Sielskiej, oraz wystawa zbiorowa znanego lwowskiego grafika prof. Tyrowicza Ludwika — z solidnych kartonów tego artysty przemawia dusza nowoczesnej grafiki. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10-tej do 15-tej pop.

— **Staraniem Miejskiego Muzeum przemysłu artystycznego,** Hetmańska 20, odbędzie się dnia 22 kwietnia br. sobota o godzinie 7'30 wieczorem odczyt p. dr. Gizy Fraenklowej pt. „Wycinanka żydowska w Polsce"

— **Uroczyste zebranie ku uczczeniu 139 rocznicy zwycięstwa pod Racławicami** urządza Stow. „Gwiazda" w niedzielę, dnia 23 kwietnia br. Zbiórka pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim o godz. 10'45 przed południem. Do wzięcia udziału zaprasza wydział „Gwiazdy", władze wojskowe i cywilne, Reprezentację miasta, Stowarzyszenia i Korporacje ze sztandarami, Młodzież akademicką, techniczną, rzemieślniczą i szkolną oraz P. T. Publiczność patrjotyczną.

— **Zwyczajny zjazd okręgowy T. S. L.,** odbędzie się dnia 23 kwietnia br. o godzinie 9'30 rano w Domu Oświatowym przy ul. Czarnieckiego l. 1 II. p. z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie, Odczytanie protokołu z ostatniego zjazdu, Sprawozdanie z działalności Związku Okręgowego T. S. L. Referat dra M. Gubrynowicza: Działalność Kół T. S. L. w świetle sprawozdań, Dyskusja, Referat pana E. Płazy: Finanse Związku, Wybory do zarządu Związku Okręgowego T. S. L., Wnioski i interpelacje, Zamknięcie zjazdu.

— **Legjoniści.** W piątek, dnia 21 kwietnia br. o godzinie 18-tej w lokalu Związku ul. Zielona 12 wygłosi prof. Zygmunt Reis odczyt pt. „O niektórych problemach z dziedziny filozofii życia". O liczny udział członków uprasza się.

— **Ciekawy odczyt o zwyczajach wielkopostnych i wielkanocnych w Rumunji** wygłosi wiceprezes Ligi Polsko-Rumuńskiej prof. Stanisław Przeździecki, w piątek dnia 21 bm. o godz. 19 w VII. sali Uniwersytetu J. K. przy ul. Marszałkowskiej l. 1. **Wykład będzie ilustrowany śpiewem kwartetu uczniów prof. Lubienieckiego. Odczyty te mają na celu zaznajomić szer**szą publiczność z różnemi zagadnieniami kulturalnemi i politycznemi zaprzyjaźnionego z Polską narodu. Wstęp wolny.

— **Dyrekcja kliniki chorób skórnych i wenerycznych** Uniwersytetu J. K. we Lwowie, ul. Piekarska 69 zawiadamia, że począwszy od dnia 21 kwietnia br. przychodnia kliniki czynna będzie codziennie od godz. 7—9 rano z wyjątkiem niedziel i świąt.

— **Przyjemny i świeży oddech jest zawsze pożądany:** podczas gry, przy sporcie lub podczas zabawy. Pielęgnowanie zębów Odolem — oto najlepsza gwarancja przyjemnego zapachu ust. Odol pokrywa błony śluzowe jamy ustnej cieniutką niewidoczną warstwą. Odol działa jeszcze przez kilka godzin po stosowaniu. Odol jest oszczędny w użyciu, kilka kropel bowiem wystarcza. 496

— **Lwowskie Tow. Fotograficzne.** W poniedziałek, dnia 24 kwietnia br. w lokalu L. T. F. przy pl. Marjackim 4 mówić będzie p. doc. dr. Stanisław Progulski na temat: Zdjęcia dzieci (z obrazami świetlnemi). Początek o godzinie 18'30. Goście mile widziani.

— **Sodalicja Marjańska Mężczyzn z Inteligencji** przypomina swym członkom, że w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 7 wieczorem, odbędzie się w sali sodalicyjnej przy ul. Rutowskiego 13. tradycyjne „Święcone".

— **Polskie Towarzystwo Prawnicze we Lwowie** zawiadamia, że doroczne zwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek, 24 kwietnia br. o godz. 18'30 w lokalu Towarzystwa przy ul. Mickiewicza 5a, I. p.

— **Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie,** zawiadamia że doroczne walne zgromadzenie członków odbędzie się w dniu 22 kwietnia b. r., o godzinie 17-ej w sali T. S. L., ul. Czarnieckiego l, II. p. W razie braku przepisanej ilości członków — w pół godziny później odbędzie się następne zebranie bez względu na ilość obecnych.

—o—

— **Komitet honorowy zbiórki Daru Narodowego 3-go maja.** Protektorat nad tegoroczną zbiórką Daru Narodowego 3-go maja dla TSL objął Pan Marszałek Polski Józef Piłsudski. — Prócz tego godność członków Komitetu honorowego zbiórki przyjęli wszyscy pp. Ministrowie wraz z Prezesem Rady Ministrów p. Aleksandrem Prystorem. — Z terenu Małopolski weszli w skład tego komitetu: JE. książę Metropolita Krakowski ks. dr. Sapieha. Pp. Wojewodowie: krakowski dr. Kwaśniewski, lwowski Belina Prażmowski, tarnopolski Moszyński, stanisławowski Jagodziński, prezes Sądu apelacyjnego w Krakowie dr. Parylewicz, prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie dr. Zieliński, Kurator Okr. Szk. krakowskiego dr. Nowicki, Kurator Okr. Szk. Lwowskiego Gadomski, prezes Polskiej Akademji Umiejętności dr. Kostanecki, prezydent miasta Krakowa dr. Kaplicki i prezydent miasta Lwowa Drojanowski.

— **Biuro pośrednictwa pracy Zw. b. wojskowych.** W dniu 18 bm. odbyło się w lokalu Związku Legjonistów we Lwowie zebranie informacyjne z inicjatywy prezesa okręgu Związku Leg. Pol. we Lwowie posła dr. Wojciechowskiego w sprawie powołania do życia wspólnego biura pośrednictwa pracy Związków b. wojskowych. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele nast. Związków: Związku Leg. Pol., Związku Inwalidów Woj. R. P., Związku Podoficerów Rezerwy, Związku Oficerów w stanie spoczynku, Związku b. Peowiaków, Związku Żydowskich Kombatantów, Związku Oficerów Rezerwy, Związku Obrońców Lwowa i Związku Legjonistek oraz Federacji ZZOO. Na zebraniu postanowiono w zasadzie powołać taką organizację i obrano Komisję organizacyjną, w skład której weszli: prezes — dr. Wojciechowski, wiceprezes — mjr. Krynicki, sekretarz — kpt. Blicharski. Ze względu na niezmiernie palącą kwestję bezrobocia wśród byłych wojskowych, wszyscy uczestnicy zebrania podkreślali niezmierną wagę i trafność tej inicjatywy, solidaryzując się z nią zupełnie i wyrażając uznanie inicjatorowi.

Pomoc p. Wojewody lwowskiego dla ludności powiatów podgórskich.

Jak już donosiliśmy, powiat turczański nawiedzony był w marcu szeregiem pożarów. Cztery wielkie pożary zniszczyły miejscowości: Jasionka Maziowa, Łomna i Mszaniec. Wojewoda lwowski p. Belina-Prażmowski na wiadomość o wielkich stratach, uruchomił szereg akcyj, aby przyjść z pomocą ludności zniszczonych miejscowości. W Jasionce Maziowej i Łomnie spaliło się 84 gospodarstw małorolnych wraz z całym inwentarzem. Bez dachu nad głową pozostało 197 osób. W Mszańcu spaliło się 35 gospodarstw.

Pierwsza akcja ratunkowa rozpoczęła się od rozdawnictwa większej ilości chleba, zboża, mieszanki kawowej i soli. Starosta powiatu, z polecenia p. Wojewody pilnował osobiście akcji pomocy. Na teren przybył również specjalny delegat p. Wojewody naczelnik Wydziału Opieki Społecznej p. Szkodziński, który rozdzielił pierwsze doraźne zapomogi w wysokości 2.000 zł., oraz przeprowadził rozdawnictwo dalszych racyj mąki i zboża. P. Wojewoda Belina-Prażmowski po zapoznaniu się ze szczegółami poniesionych przez ludność strat i potrzeb przeznaczył dalszą poważną sumę tj. 6.355 zł. na zapomogi dla ludności.

Następnie p. Wojewoda lwowski uznając konieczność szerokiej akcji na rzecz ludności poszkodowanej, zwrócił się osobiście do dowódcy Korpusu w Przemyślu, do Czerwonego Krzyża we Lwowie, a wreszcie do wszystkich starostów powiatowych Województwa lwowskiego — o pomoc w zbiórce ubrań, bielizny, obuwia, żywności i gotówki. Na apel p. Wojewody pospieszono z bardzo wydatną pomocą. Od wyżej wymienionych czynników nadeszły potrzebne materjały. Również wiele osób prywatn. złożyło ofiary. Poza bielizną, ubraniami i obuwiem uzyskano dotąd 2.000 zł. gotówką i znaczne ilości żywności. Władze podjęły starania, aby ludność mogła otrzymać w tempie przyspieszonem premje asekuracyjne. Rozdawnictwo zebranych materjałów zostało już dokonane i trwa w dalszym ciągu w miarę nowych przesyłek.

Niezależnie od akcji pomocy dla pogorzelców, prowadzona jest akcja dożywiania ludności powiatów podgórskich. Głównie chodzi o dostarczenie mąki razowej na chleb, a akcją tą objęte zostały powiaty: Turka, Lesko, Krosno, Sanok i Kolbuszowa. Przydzielono dla tych powiatów 18 wagonów mąki razowej. Wojewódzki Komitet Pracy — niezależnie od innych akcyj — opiekując się gorąco grupami bezrobotnych przemysłowych i dostarcza zarówno pomocy w naturze, jak też przeznacza pewne fundusze na roboty publiczne. Ostatnio wyżej wymienione powiaty otrzymały do rozdania dla ludności potrzebującej: 19 i pół wag. węgla, 31 wag. mąki żytniej i 72.000 zł. na dożywianie i zatrudnienie.

—o—

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.

Agencja „Wschód" dowiaduje się, że już za kilka dni będzie urzędowo ogłoszony tekst nowej ustawy samorządowej. W myśl art. 115 wybory we Lwowie odbędą się najpóźniej za rok, czyli na wiosnę 1934, o ile Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zarządzi wcześniejszych wyborów, co — jak nas informują — jest bardzo prawdopodobne. Nowa ustawa dopuszcza we Lwowie 72 radnych, prezydenta i 3 wiceprezydentów. Art. 38 daje możność nowo wybranej Radzie miejskiej rozszerzenia ilości radnych do stu, ewent. więcej wiceprezydentów, zależnie od decyzji Prezydenta Rzplitej.

—o—

Stanowiska dyrektorów w Magistracie lwowskim.

Na wczorajszem posiedzeniu Sekcji V-tej organizacyjnej Magistratu uchwalono zamianować pp. Mazurkiewicza dyrektorem Magistratu, Szandrowskiego dyrektorem finansowym, Olszewskiego — dyrektorem technicznym. Wszystkie te stanowiska posiadać będą jednakowe uposażenia i te same rangi.

Spadek bezrobocia o 6.136 osób w ciągu tygodnia.

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 15 b. m., wynosiła ogółem 268.378 osób, t. j. o 6.136 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Pogrzeb z przeszkodami

Wczoraj ulicą Jagiellońską o godzinie 15-tej szedł kondukt pogrzebowy urządzony przez nowo założony zakład pogrzebowy „Charis". W pewnym momencie konie ciągnące karawan z niewiadomego powodu spłoszyły się i stanęły dęba. Karawan zachwiał się, uczestnicy rozbiegli się, a na ulicy powstał nieopisany popłoch. Żadne usiłowania żałobników nie potrafiły skłonić koni do uspokojenia się. Sprowadzono więc inne konie i te dopiero odwiozły zwłoki na cmentarz.

—o—

może się uchronić. Oślepienie białością mas śnieżnych, coraz dolegliwsze duszności, nieznośne odmrożenia sprawiają, że turysta nie jest wkońcu w stanie uczynić kroku ani naprzód, ani wstecz.

Tubylcy z okolic Himalajów patrzą na szczyt Everest z zabobonną trwogą i snują o nim legendy, nie wierząc, by można się doń zbliżyć. Opowiadają oni o zamieszkującem najwyższe regjony dzikiem plemieniu o stopach w tył zwróconych i ciałach obrosłych włosem; istoty te zabijać mają każdego śmiałka, który próbuje wtargnąć do ich królestwa. Inne podania mówią o dwóch lwach białych, jak śnieg, których nikt nigdy nie może zobaczyć, a których ryk rozlega się w nocy w całych Himalajach — dalej o królowej-bogini gór Tchomo-Lungma (tak nazywają Mount Everest) i o złotym kogucie, który jej strzeże.

Na widok śmiałych eksploratorów, zbliżających się do świętej góry, szeptali tubylcy: „Oto jeszcze jedni, co nie rozumieją, że złoty kogut nie jest dla ludzi. Ale zapłacą oni życiem za swą śmiałość".

W ich pojęciu złoty kogut wyobraża absolutną wiedzę, a przekonanie o próżności ludzkich wysiłków nad jej zdobyciem stanowi najwyższą mądrość filozofii Wschodu. (— x —)

Zmiana klimatu.
Gorąco czy zimno?

Badania geologiczne skorupy ziemskiej dowodzą niezbicie, że w każdej szerokości geograficznej w mniej lub więcej odległej przeszłości panował klimat całkiem odmienny od tego, jaki jest w chwili obecnej. Wykopaliska i pozostałości zwierząt i roślin dowodzą, że wraz ze zmiana klimatu zmieniała się również fauna i flora. W strefie umiarkowanej panował kiedyś klimat podzwrotnikowy. był wszakże — i to niejeden — okres lodowcowy.

Mimowoli nastręcza się pytanie, czy obecny nasz klimat zmienia się, zmierzając ku znacznemu jakiemuś oziębieniu, czy też, przeciwnie, zbliżamy się znów do jakiegoś okresu podzwrotnikowego.

Niestety, na pytanie to z całą pewnością odpowiedzieć niepodobna. Przeciętna temperatura roczna n. p. Warszawy za okres 50-letni (od 1851 do 1900) wynosi 7,6 stopni ciepła. Od r. 1900 zdarzały się odchylenia w obie strony, tak n. p. r. 1924 wskazywał przeciętną temperaturę (dla Warszawy) — 7.0 st., r. 1929, który był rokiem nader surowej zimy, nawet 6,6. Ale mamy również cały szereg lat z wyższemi cyframi: r. 1928 — 7,8 st., r. 1930 — 8,7 st. itd.

Insolacja (nasłonecznienie (przeciętna dla Warszawy za okres 10-letni (1908—17 r.) wynosi 1.647 godzin rocznie, dla Hamburga 1.465 i dla Paryża — 1.658 godzin. I tutaj n. p. r. 1920 daje cyfry wyższe, rok 1921 również, r. 1918 — dla Warszawy wskazuje cyfrę wyższą, dla Hamburga i Paryża niższa, r. 1922 — dla Warszawy i Paryża — wyższa, dla Hamburga — niższą, r. 1930 dla Warszawy pod względem nasłonecznienia jest „klęskowy" itd.

Jednem słowem obserwacje czynione w ciągu kilkudziesięciu lat nie dają wcale podstawy do wyciągania jakichkolwiek wniosków w kwestji zmiany klimatu. Jeżeli się ona nawet odbywa, dzieje się to tak powoli, że całe pokolenia nie są w stanie tego zauważyć. Niema roku tak wyjątkowego, o którymby nie można było powiedzieć, że takiego jeszcze nie było.

Najlepszym tego dowodem jest zima 1928/29, która jednak przed stu zgórą laty już się zdarzyła. Miał słuszność nestor ogrodnictwa naszego, prof. E. Jankowski, mówiąc na parę lat przed surową zimą 1929 r., że ponieważ ostrej zimy już dawno nie było, właśnie dlatego ogrodnicy powinni się jej spodziewać i zabezpieczyć wrażliwsze drzewa i rośliny przed mrozami. Z równem powodzeniem możemy się spodziewać zarówno łagodnej (jak w r. 1924/25) lub ostrej zimy, jak gorącego lub chłodnego lata. Jakiejś tendencji trwałego ocieplenia się lub oziębiania klimatu naszego meteorologja dotąd stwierdzić nie mogła.

Zdarzyć się może natomiast jakiś kataklizm, w rodzaju potopu lub gwałtownych wybuchów wulkanów, które spowodować mogą daleko idące zmiany. Potop biblijny jest obecnie faktem naukowo stwierdzonym, a istnienie i następnie zniknięcie Atlantydy znajdują w historji i badaniach geologicznych coraz więcej faktów potwierdzających te hipoteze.

Może się również zdarzyć to, co już podobno było, mianowicie zmiana położenia biegunów kuli ziemskiej. Albowiem i to się już kiedyś wydarzyło, jak dowodzą znajdowane pod biegunami w dużej ilości resztki roślinności podzwrotnikowej i zwierząt, które żyć mogły jedynie w klimacie gorącym. Wypadek ten zaszedł prawdopodobnie raptownie, przewidzieć go wszakże nauka w jej stanie obecnym nie może.

Ponieważ obserwacja długich dziesiątków lat nie daje podstawy do wnioskowania ani o powolnej zmianie klimatu naszego, ani tembardziej o zbliżającym się jakimś raptownym kataklizmie, w rodzaju potopu lub odwrócenia się biegunów, przeto możemy spokojnie spać. Jeżeli nawet wydarzy się taki kataklizm nie zdążymy go zapewne stwierdzić, gdyż niszczące jego działanie będzie zbyt szybkie. Z.

Gniew zakochanego „czuwaja".

Wczoraj aresztowano strażnika towarzystwa „Czuwaj" Stanisława Nieckarza za to, że wpadł do mieszkania dozorczyni kamienicy przy ulicy Skarbkowskiej 4 i urządził piekielną awanturę, ją samą zaś ciężko pobił. Tło sprawy było takie: Nieckarz kochał się od dłuższego czasu w Jabłońskiej (tak się nazywa dozorczyni), a gdy nie uzyskał wzajemności, zemścił się przez urządzenie jej awantury oraz pobicie ukochanej.

„Dzień ofiary".

Niema Polaka, któremu nie leżałoby na sercu umocnienie naszej państwowości na Kresach wschodnich Rzplitej. Każdemu z nas, mieszkańców tej ziemi zależy na tem, by Państwo nasze było silne moralnie i materjalnie i każdy nieświadomie do tego dąży. Obowiązkiem wtedy staje się czynne popieranie tych ludzi, czy organizacyj, które do potęgi państwa się przyczyniają. Jednem z wielu takich, są Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, skupiające sie w Związku Młodzieży Polskiej we Lwowie. Wychowują one młodzież naszą obu płci, w duchu katolickim i polskim, zbierając ją przy wspólnej modlitwie, na wykładach oświatowych, wycieczkach krajoznawczych, pogadankach i kursach zawodowych; prowadzą dla niej wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe.

W najbliższą niedzielę, w dniu św. Wojciecha, 23 kwietnia b. r. organizuje Związek Młodzieży Polskiej „Dzień Ofiary", w którym zwraca się do członków S. M. P. i starszego społeczeństwa o najmniejsze dobrowolne datki na rzecz Związku i apeluje o poparcie imprez na ten cel w dniu wymienionym, urządzanych przez S. P. M. Pomyślny wynik „Dnia ofiary" pozwoli na pełniejszą pomoc ze strony Związku Mł. Polskiej poszczególnym S. M. P., na zakładanie nowych kół, a przedewszystkiem na urządzanie zlotów, będących przeglądem młodych sił, stanowiących swoją postawą duchową i fizyczną o sile naszego Państwa.

Pamiętajmy o „Dniu Ofiary" w najbliższą niedzielę — 23 kwietnia b. r., nie dajmy się wyprzedzić i zawstydzić! Ofiary przyjmują wszystkie S. M. P., można je również składać na konto P. K. O. Nr. 404570 lub w Związku Mł. Polskiej, Lwów, ul. Fredry 3, lub też w naszej Redakcji. Prosimy o zaznaczenie „na Dzień Ofiary".

ECHA PONUREJ ZBRODNI.
26-ty dzień rozprawy przeciw Gorgonowej.

Kraków, 20 kwietnia.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.45. Na wstępie przewodniczący zapytuje obrońców czy podtrzymują dawny swój wniosek co do zbadania stanu umysłowego oskarżonej. Gdy obrońcy ponowili ten wniosek, przewodniczący polecił obecnym na sali prof. dr. Jankowskiemu i prof. dr. Olbrychtowi, którzy oskarżoną już badali, aby wydali swe parere. Obrona sprzeciwiła się przesłuchaniu prof. Olbrychta, jako rzeczoznawcy psychjatrji, twierdząc, że prof. Olbrycht jest rzeczoznawcą dla medycyny sądowej, a nie psychiatrji. Wobec tego przewodniczący zapytuje prof. Olbrychta czy jest rzeczoznawcą dla psychjatrji, na co prof. Olbrycht odpowiedział twierdząco, podkreślając, że jako taki w szeregu procesach wydawał swe parere. Wobec sprzeciwu obrońców, Trybunał udaje się na narady, które trwały przeszło pół godziny, poczem przewodniczący ogłosił uchwałę Trybunału, dopuszczającą prof. Olbrychta, jako znawcę psychjatrji.

Po tej uchwale prof. Jankowski odczytał swe parere.

Przed zeznaniami prof. Jankowskiego na salę wszedł delegat Ministerstwa Klauhy i począł przysłuchiwać się rozprawie.

Gorgonowa w świetle ekspertyzy psychjatrów.

Biegły dr. Jankowski odczytał protokół badania psychjatrycznego Gorgonowej, którego dokonał razem z prof. Olbrychtem. Wykształcenie Gorgonowej jest bardzo ograniczone, nie zna tabliczki mnożenia, z historji zna tylko Sobieskiego i Jana Olbrachta. Pod względem psychicznym jest zupełnie zdrowa i podczas całej swej sprawy nie okazała najmniejszych nawet zaburzeń psychicznych. Wykazuje natomiast niezwykłą wręcz odporność psychiczną. Posiada charakter namiętny wręcz wybuchowy. Pamięć ma bardzo dobrą mimo znikomego wykształcenia posiada dużą inteligencję i bystrość umysłu.

Nieświadomość epileptyka.

Po parere prof. Jankowskiego obrońcy zadali mu szereg pytań, które zmierzały do ustalenia wypadku niepoczytalności czynu. Prof. Jankowski wyjaśnia, że całkowite zamroczenia i utrata świadomości przytrafiają się u tzw. lekkich epileptyków. Obrońca Axer przytacza tu z literatury fachowej twierdzenie, że epileptycy tacy tknięci tzw. stanem epileptycznym zastępczym, dokonują w zamroczeniu morderstw nawet na osobach drogich sobie. Biegły potwierdził to, zastrzegł jednak, że nie jest to reguła. Po zakończeniu pytań zabrał głos prof. Olbrycht, zgadzając się z wyjaśnieniem prof. Jankowskiego. Nakoniec prokurator zapytuje biegłego, czy można przyjąć, przy rozpoznawaniu morderstwa, że dokonał go epileptyk. Dr. Jankowski stwierdza, że naogół zbrodnie epileptyków są typowe i do siebie podobne, natomiast zbrodnia brzuchowicka nie wydaje się być czynem epileptyka, chociaż nie jest wykluczone, że mógł jej dokonać epileptyk.

Wnioski obrony.

Po badaniu biegłego prof. Jankowskiego obrońca Axer postawił szereg wniosków. Po 1-sze: mimo oświadczenia prof. Olbrychta obrona uważa, że między orzeczeniem jego a prof. Hirschfelda istnieje sprzeczność co do zakrwawionej chusteczki; obrona wnosi, by zasięgnięto opinji wydziałów lekarskich uniwersytetów, z wyłączeniem Krakowa i Warszawy. 2) Obrona wnosi o zażądanie od szpitala lwowskiego poświadczenia, że żona Zaremby przebywała tam chora na delirium tremens; może to być ważne przy ustalaniu epileptycznego charakteru zbrodni. 3) Obrona prosi o wyjaśnienie ze strony sądu lwowskiego, czy podczas oglądania świecy przez przysięgłych podczas pierwszej rozprawy ślady krwi się istotnie zatarły. W dalszym ciągu obrońcy wnieśli o wezwanie biegłych Baleya i Korczaka, oraz daktyloskopijnego zbadania śladów rąk Stasia na ścianie.

Podatek od spadków i darowizn.

W Nr. 21 Dz. U. R. P. bież. roku pod poz. 141 ogłoszona została ustawa 14 marca 1933 r., zmieniająca niektóre przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn. Ustawa ta ma doniosłe znaczenie dla podatników, zalegających z podatkiem spadkowym i od darowizn. Do tej ustawy Ministerstwo Skarbu wobec jej wyczerpujących postanowień nie zamierza wydać rozporządzenia wykonawczego; w razie nasuwających się jednakże podatnikom wątpliwości należy zwracać się do właściwych urzędów skarbowych (urzędów opłat stemplowych), które wydanemi przez Ministerstwo Skarbu okólnikami zostały dokładnie pouczone o sposobie postępowania przy stosowaniu przepisów wspomnianej ustawy.

Nadmienia się, że przed uiszczeniem całego podatku obliczonego w myśl art. 5. względnie 6 ustawy, przyznane przedtem już raty muszą być uiszczane w oznaczonych pierwotnie sumach i w wyznaczonych terminach, raty te będą uwzględnione przy ostatecznem obliczeniu, jeśli podatnik skorzysta z ulg, zawartych w art. 5 i 6 wspomnianej ustawy, t. zn. zapłaci do dnia 1-go stycznia 1934 r. cały podatek, obliczony według wspomnianych art. 5 i 6.

Z SALI SĄDOWEJ.

Podpalenie.

Przed sądem przysięgłych stawał wczoraj Iwan Caryk, 48-letni zarobnik z Remenowa, powiatu lwowskiego, oskarżony o podpalenie. Oskarżony czując złość do swojej żony, którą podejrzewał o zdradę oraz za to, że nie chciała dać się wciągnąć do sekty babtystów, zaczął ją maltretować i doprowadził do tego, że żona uciekła do domu swej siostry. Oskarżony postanowił zemścić się na niej i w nocy z 18 na 19 stycznia b. r. podpalił zabudowania swej szwagierki, puszczając z dymem cały jej dobytek.

Rozprawę prowadził s. o. Medyński, oskarżał prok. dr. Prachtel Morawiański.

Po przesłuchaniu świadków, Caryka skazano na 3 i pół roku więzienia.

Wybryk pijanego lekarza.

Wczoraj wieczorem na ulicy Akademickiej jeden z lekarzy miejscowych w stanie zupełnego zamroczenia alkoholem przystępował do kobiet, przechadzających się tą ulicą, czyniąc im nieprzyzwoite propozycje. Interwencja posterunkowego położyła kres tym gorszącym wybrykom.

Trzydzieści powodów do rozwodu.

Po kilkoletniem pożyciu małżeńskiem pani Irma doszła do wniosku, iż tak dłużej trwać nie może i postanowiła rozejść się z mężem. A miała biedaczka wiele po temu przyczyn. Najwymowniejszym dowodem tego była złożona przez powódkę skarga w celu uzyskania rozwodu. Skarga zawierała m. inniej ni więcej, jak tylko 29 dowodów tyranii męża. „Pewnego razu — mówi powódka — przebudził dziecko. Porzucił dobrą posadę, zaofiarowaną mu przez ojca mego z wdzięczności co za lepsze, niż dotychczas ze mną obejście. Matkę mą nazwał kanalią. Ośmielił się rzec kiedyś: „Ja tu jestem panem". innym zaś razem zagroził skandalem. Widziano go podobno z jakąś damą w gabinecie. Chwyta mnie zwykle tak silnie za ramię, iż pozostają sińce. Pewnej nocy, gdym odrzuciła jego afekty, groził mi policją".

Takie i temu podobne zarzuty sypały się jak z rogu obfitości na głowę oskarżonego małżonka. W czasie przewodu sądowego wyłonił się jeden jeszcze dowód — trzydziesty! Wysunięty był jednak nie przez panią Irmę, a przez stronę przeciwną — jej męża. Skarga męża brzmiała: „Żona moja uchyla się stanowczo od wypełniania obowiązków małżeńskich, a w celu obrzydzenia mi pożycia ima się takich rękoczynów, jak np. ciskanie w głowę żelazkiem do prasowania lub mokrą ścierką".

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, odrzucił wszystkie 29 okoliczności p. Irmy, jako niedostateczne; na mocy zaś 30-ej wysuniętej przez małżonka, uznał p. Irmę za winną i wydał wyrok uznający związek małżeński za rozwiązany.

Rzecz działa się w Wiedniu.

Z Międzynarodowego Kongresu Prawa Karnego.

W Palermo zakończył się III. Międzynarodowy Kongres Prawa Karnego, który zgromadził przeszło 750 delegatów z kilkunastu państw, między innymi szereg wybitnych profesorów i uczonych z sędziwym seniorem karników włoskich Garofalo na czele. Delegacja polska, choć jedna z mniej licznych wzięła żywy udział w obradach kongresu tembardziej, że rozważanych było szereg spraw, w których referaty przygotowywali przedstawiciele grupy polskiej.

W prezydjum kongresu zasiadał przewodniczący grupy polskiej prof. Emil Stan. Rappaport, wiceprzewod. Stowarzyszenia Międzynarodowego Prawa Karnego. Kongres był świetnie zorganizowany przez grupę włoską przy współudziale czynników rządowych. Minister sprawiedliwości osobiście otworzył kongres i asystował przy jego pracach, minister oświaty zamknął Kongres świetnem przemówieniem.

Kongres przyjął szereg ciekawych rezolucyj, z których szczególne znaczenie ma rezolucja, potwierdzająca rezultaty Konferencji warszawskiej z 1928 r. w kwestji ścigania t. zw. przestępstw międzynarodowych, przyjmując zasadę kompetencji uniwersalnej w stosunku do tych przestępstw i druga, uznająca za konieczne wprowadzenie specjalnego kodeksu wykonawczego, dotyczące go samego wykonania kary, co uzupełniłoby lukę istniejącą obecnie w systemie prawa karnego i stanowiłoby wiel ki krok naprzód. Obie te sprawy rozważane były w związku z wysunięta w swoim czasie inicjatywą polską. W dyskusji i referatach cytowany był nie jednokrotnie nasz nowy kodeks karny. Pozatem kongres przyjął szereg rezolucyi w kwestiach sądów przysięgłych i specjalizacji sędziów karnych — przyczem obie te kwestje wywołały niezwykle ożywiona dyskusję w sprawie utworzenia specjalnych instytucyi sądowych dla spraw związanych z obrazą honoru, wreszcie w sprawach proceduralnych, jak n. p. czy oskarżony może być świadkiem w swej własnej sprawie.

Kongres szczególnie ze względu na bardzo liczny udział wybitnych kryminologów z całego świata ma duże znaczenie dla rozwoju prawa karnego.

—o—

Moda à la Marlena Dietrich.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła ostatnio moda męskich strojów, lansowana przez znaną aktorkę filmową, Marlenę Dietrich. Niedawno, jak podają pisma węgierskie, Corso w Budapeszcie zostało poruszone pojawieniem się kilku młodych dam, ubranych w strój męski, w wysokich kapeluszach z szerokiem rondem na głowie. Nikt nie ośmieliłby się kwestjonować wytworności i elegancji stroju na pełnej wdzięku i szyku postaci Marleny, lecz można się obawiać wręcz przeciwnego efektu u jej przyszłych naśladowczyń. A jakie możliwości przykrych powikłań stworzyć może owa nowowprowadzona moda? Wyobraźmy sobie sale balową z tańczącemi w takt muzyki pięknemi paniami w smokingach i czarnych krawatach w objęciach tancerzy ubranych odświętnie we fraki lub smokingi. Coprawda na Riwierze, dzięki wszechwładnie panującej pyjamie, często trudno odróżnić sylwetkę Adama od Ewy...

Swoboda strojów nie jest jedynem zwycięstwem tej t. zw. teraźniejszej płci silnej. I w innych dziedzinach kobiety zdobywają nowe pozycje. Francis de Croisset w „Le vol nuptial", komedji bardzo aktualnej, tryskającej humorem i dowcipem, daje przykład żony, zakochanej w mężu, której nie przeszkadza jednak w pożyciu domowem pobijanie rekordów i zdobycie tytułu bohaterki przestworzy. Zamęt w dziedzinie przywilejów płci doszedł już do punktu kulminacyjnego i dziwić się tylko należy, że kobieta nia jednak profil kobiecy. C.

Dar Mussoliniego dla Rzymu.

Premjer Mussolini zaofiarował miastu posąg Juljusza Cezara, który będzie wzniesiony na kolumnie, oznaczającej miejsce, gdzie „dożywotni dyktator" rzymski przed przekroczeniem Rubikonu i rozpoczęciem marszu na Rzym przemawiał do XIII Legionu, wskazując na konieczność swej akcji przeciw senatowi.

Próba stłumienia hałasu ulicznego.

Od kilku dni przeprowadzany jest w Wiesbadenie ciekawy eksperyment. Prezydent policji w porozumieniu z klubem automobilowym zarządził na próbę t. zw. „geräuschlose Woche", (tydzień bez odgłosów). Chodzi o wypróbowanie, czy ruch uliczny wielkiego miasta jest do pomyślenia bez odgłosów syren i warczenia motorów automobilowych i motocyklowych. Okazało się, że mimo ożywionego ruchu automobilowego i motocyklowego w dniach świątecznych, prawie nigdzie nie zabrzmiała syrena i nie zawarczał motor. Prasa jest pełna uznania dla tej inicjatywy.

Program radjowy.

Piątek, 21 kwietnia.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 13'20: Kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Kom. Państw. Instytutu Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Lwowska Chwilka Morska i Kolonjalna. 15'35: „Dwugłos polski o literaturze sowieckiej" — wygł. p. Teodor Parnicki. 15'50: Muzyka z płyt gramof. 16'20: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja") „Zjednoczenie Niemiec" — wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz. 16'40: Trans. z Warszawy. Odczyt (z cyklu „Zagadnienia higieniczne"): „O przeziębieniach wiosennych" — wygł. dr. Józef Stein. — 17: Trans. z Warszawy. Koncert Reprezentacyjnej orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów: „Odrodzenie Państwa polskiego", odczyt III-ci wygł. dr. Wacław Lipiński. 18'20: „Silva Rerum" i repertuar teatrów miejskich. 18'25: Trans. z Warszawy. Odczytanie wierszy zakwalifikowanych przez jury do konkursu poet. 19'05: „Kobieta ze spadochronem", feljeton lotniczy wygł. p. Helena Wolska. 19'20: Rozmaitości i płyty. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna dr. Alicji Simonówny. 20'15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. w wyk. orkiestry filharm. pod dyr. Oscara Frieda i Szymon Goldberg (skrzypce). W przerwie trans. z Warszawy. Feljeton literacki: „Pieśniarz powstania styczniowego" (Mieczysław Romanowski) — wygł. p. Michał Nałęcz-Dobrowolski. 22'40: Wiadomości sportowe. 22'45: Dod do Pras. Dziennika Radjowego. 22'50: Przerwa. 22'55: Komunikaty. 23—24: Trans. z Krakowa. Muzyka taneczna w wyk. orkiestry H. Golda.

Sobota, 22 kwietnia.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polsk. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bież. 12'10: Muzyka z płyt. 13'20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Urz. kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Wojskowego Instytutu Naukowo -Wydawniczego, red. I. J. Targ z Warszawy. 15'40: Trans. z Warszawy. „Żywy numer Płomyka", audycja zorganizowana przez redakcję „Płomyka" (tygodnika dla dzieci starszych i młodzieży). 16'05: Muzyka z płyt gramof. 16'20: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów: „Odrodzenie Państwa polskiego". Odczyt IV-ty. wygł. dr. Wacław Lipiński. 16'40: Trans. z Warszawy. „Wychowanie u starożytnych Greków i Rzymian" wygł. p. Ewa Wichtel. 17: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa i koncert orkiestry salonowej pd dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 17'30: D. c. koncertu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 17'40: Odczyt aktualny z Warszawy. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Historia"). 18'20: „Silva Rerum" i repertuar teatrów miejskich. 18'25: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Italia". 18'55: „Legenda i prawda o porcelanie" wygł. p. Henryk Cieśla, kustosz Muzeum Przemysłowego we Lwowie. 19'10 Rozmaitości. 19'30: „Na widnokręgu". 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Koncert. Wieczór Straussów, w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Maryla Karwowska (sopran), Janusz Popławski (tenor). Akomp. L. Urstein. W przerwie: Wiadomości sportowe. 22: Przerwa. 22'05: Trans. z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. Pawła Lewieckiego. 22'40: Trans. z Warszawy. „Nowoczesna magja", feljeton Janiny Warneckiej. 22'55: Komunikaty. 23—24: Koncert orkiestry mandolinistów „Serenada". W przerwie o 23'30—23'35: „Wiadomości z kraju dla członków Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej". Trans. na wszystkie stacje P. R.

Handel kobietami na Dal. Wschodzie.

Specjalna komisja Ligi Narodów do walki z handlem żywym towarem ogłosiła sprawozdanie o stanie handlu kobietami na Dalekim Wschodzie. Wyniki badań, dokonanych przez komisję, obejmują aż 300 stron druku.

Szczegółowo zastanawia się komisja nad szeroko praktykowanym jeszcze dotychczas w Chinach zwyczajem oddawania za zapłatą dziewcząt obcym ludziom do rzeczywistego lub pozornego adoptowania; w znacznej części zwyczaj ten stanowi poprostu sprzedaż dziewcząt po cenach od 100 do kilku tysięcy dolarów.

Miejscami sprawozdanie zakrawa na prawdziwy romans awanturniczy, bo opowiada o dziwnych wypadkach ratowania dziewcząt przez policję, lub prywatne organizacje. Między innemi przytacza i takie zdarzenie, że handlarz chiński i wrzucił wprost do morza 10 dziewcząt annamickich podczas dokonywania na jego okręcie rewizji przez francuski okręt policyjny.

W raporcie zwrócono także specjalną uwagę na sytuację młodych Rosjanek w Charbinie. Dziewczęta te, pozbawione środków do egzystencji, zwabiają zwykle obietnicą dużych zarobków sami Rosjanie, albo Chińczycy, angażując je jako tancerki i artystki, a następnie sprzedają do wielkich miast chińskich.

Sprawozdanie stwierdza, że Japonia poczyniła ostatniemi czasy znaczne postępy w dziedzinie walki z handlem żywym towarem, i że liczba gejsz w tym kraju poważnie się obecnie zmniejszyła.

Z Centr. Biura Filmowego.

Centralne Biuro Filmowe przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych udzieliło zezwolenia w ub. tygodniu na wyświetlanie m. in. następujących filmów: „Dzika dziewczyna" (Wytwórnia Fox-Film), dla młodzieży wzbronione, „Demon wielkiego miasta" (Paramount) dla młodzieży wzbronione, „Walc zła-czył nas", (Ar-Lia, Warszawa), dla młodzieży dozwolone, „Próba generalna" (Teatry Miejskie, Lwów) dla młodzieży dozwolone, „Głuche drogi" (Radulski, Warszawa) dla młodzieży dozwolone, „Ostatnia eskapada" (Sera finowicz, Warszawa) dla młodzieży dozwolone, „Nagana" (Universal Picture Corp. Ameryka), dla młodzieży wzbronione, „Męczeństwo Chrześcijan" (Cines, Rzym), dla młodzieży dozwolone, „To, o czem myślimy" (Ireneusz Zyberk-Plater, Warszawa), dla młodzieży dozwolone, „Porucznik marynarki" (British and Dominions) dla młodzieży dozwolone.

Rekordomanja.

„Rhein-Mainische Volkszeitung" donosi, że inspektor urzędu budowlanego w Pirmasens nazwiskiem Massen, zdobył oryginalny rekord: na kartce papieru wielkości karty pocztowej, zmieścił on piszac ręcznie, całe 2-tomowe dzieło Goethego „Cierpienia Werthera" razem około 40.000 słów. Tekst jest mozliwy do odczytania jedynie przy pomocy lupy.

Pewien rysownik ze Salgotarjanu zaofiarował premierowi Gömbösowi zapałkę, na której wypisana była cała mowa premjera o narodowym planie pracy złożona z 1170 słów. Tekst był pisany zapomocą specjalnej stalówki. Podobny prezent zaofiarował tenże rysownik w roku ub. Mussoliniemu.

—o—

Sprawy emigracyjne.

REJESTRACJA RODZIN OSADNICZYCH UDAJĄCYCH SIĘ NA KOLONJE DO CORDOBY

Biura Syndykatu Emigracyjnego przyjmują w dalszym ciągu zgłoszenia kandydatów na osadników do Cordoby. Od rodzin rolniczych wymagana jest suma poza opłatą kosztów przejazdu i opłatą wizy argentyńskiej — dol. 130. Suma ta stanowi zadatek na 33-hektarową działkę ziemi, należność za inwentarz żywy oraz na początkowy pobyt na kolonji. Klimat na terenie kolonji jest naogół zdrowy, ziemia urodzajna, częściowo przygotowana do uprawy, reszta zaś pokryta lasem. Opady deszczowe są dość częste, woda zdrowa. Kolonje oddalone są od najbliższj stacji kolejowej o 8 klm, co daje gwarancje rozwoju kolonji

Bliższych informacyj oraz pomocy w wyrobieniu dokumentów wyjazdowych udzielają zupełnie bezpłatnie Oddziały i Agentury Syndykatu Emigracyjnego na prowincji oraz Centrala Syndykatu w Warszawie przy ul. Niecałej nr 7.

WAŻNE DLA TURYSTÓW, UDAJĄCYCH SIĘ NA MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ DO CHICAGO

W związku z mającem wkrótce nastąpić otwarciem Międzynarodowej Wystawy w Chicago, Syndykat Emigracyjny zaleca osobom, udającym się w charakterze turystów dla zwiedzenia Wystawy, aby przed przystąpieniem do wyrobienia paszportu zagranicznego i innych dokumentów podróży, zgłosili się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do oddziałów i agentur na prowincji, kdzie otrzymają wyczerpujące informacje o ewentualnej możności uzyskania amerykańskiej wizy turystycznej oraz o sposobie wyrobienia dokumentów podróży.

Biura Syndykatu Emigracyjnego posiadają cenniki poszczególnych Towarzystw Okrętowych, organizujących wycieczki oraz dokładne rozkłady jazdy.

KTO MOŻE WYJECHAĆ DO KANADY?

Syndykat emigracyjny podaje do wiadomości, że na podstawie obowiązujących przepisów emigracyjnych, do Kanady wyjeżdżać mogą jedynie żony, udające się do swych mężów na podstawie imiennego wezwania czyli „permitu" oraz dzieci w wieku od lat 18 jadące do swych rodziców i posiadające „permit". Niezależnie od tego wizę kanadyjską mogą otrzymać narzeczone posiadające „permit", wystawiony przez narzeczonego w Kanadzie.

Do Kanady mogą powrócić bez przeszkód reemigranci, o ile nie przebywali poza granicami Kanady dłużej ponad 1 rok od daty wyjazdu z portu kanadyjskiego i jeżeli posiadają dol. 100 na pokaz. Reemigranci, którzy przebywali w Kanadzie dłużej niż 5 lat są zwolnieni z kwoty pokazowej. Reemigranci, którym dozwolony jest wjazd do Kanady, mogą zabrać swe żony i nieletnie dzieci do lat 18, jeśli wykażą się posiadaniem odpowiedniej kwoty na pokaż.

Osoby, wyżej wymienione, zamierzające wyjechać do Kanady, winny, we własnym interesie, przed rozpoczęciem starań, zwrócić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do Oddziałów i Agentur na prowincji w celu otrzymania zupełnie bezpłatnie wyczerpujących wskazówek i pomocy w wyrobieniu dokumentów podróży.

OSTRZEŻENIE.

Według zebranych wiadomości, istnieje w Argentynie szereg małych banków, operujących w przeważnej mierze pieniędzmi, otrzymanemi od emigrantów, którzy oszczędności swoje złożyli w tych bankach, albo jako depozyty, albo na zakup kart okrętowych, albo wreszcie dla przekazania tych pieniędzy krewnym w Polsce. Jak stwierdziliśmy, banki te prowadzą interesy klijentów swoich niedość solidnie, a osoby właścicieli tych banków nie mogą budzić zaufania i pewności, że wkłady emigrantów nie przepadną w razie bankructwa banków, które nie posiadają solidnego własnego kapitału zakładowego, a tylko operują pieniądzmi swoich klijentów. Poza tem, jak nam wiadomo, banki te przetrzymują pieniądze wpłacone na zakup kart okrętowych lub na wysyłkę ich rodzinom w kraju, co często powoduje opóźnienie w sprowadzeniu krewnych do Argentyny.

W interesie własnym emigranci powinni wszelkie swoje depozyty wycofać z banków nie dających gwarancji pewności, oraz solidności w załatwianiu spraw emigrantów i przenieść je do Banku „Polska Kasa Opieki" w Buenos Aires (Av. N. Alem 484-498), który daje całkowitą pewność i gwarancję za złożone w niej wkłady. Polska Kasa Opieki jest przytem przedstawicielką Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie i oprócz czynności bankowych załatwia również bez zwłoki wszelkie formalności związane z wyrobieniem dokumentów na przyjazd do rodzin w Polsce, zakupem kart okrętowych itp.

Podając wiadomości te dla przestrogi emigrantów, Syndykat Emigracyjny wzywa osoby, posiadające krewnych w Argentynie, aby ostrzegły swe rodziny przed korzystaniem z usług tych banków i aby doradzały krewnym tym korzystanie wyłącznie z Polskiej Opieki.

Olbrzymia konsumcja piwa w Ameryce.

Według oficjalnych danych, wypiło w samym tylko New-Yorku w pierwszym tygodniu po zniesieniu prohibicji przeszło 500.000 beczek piwa, przedstawiających wartość około 10 miljonów dolarów. Ponieważ ludność New-Yorku liczy około 7 milj., przeto na głowę mieszkańca przypada 6 litrów piwa w ciągu tygodnia. Magistrat zyskał w tym okresie z konsumcji piwa podatki w wysokości 445.000 dolarów.

Nowa książka Papiniego: „Żywot Dantego".

Zapowiedziane zostało ukazanie się nowej książki Jana Papini'ego p. t.: „Dante żywy". Autor udzielił wyjaśnień na temat książki, oświadczając, iż chce on ukazać swym czytelnikom nie twórcę „Boskiej Komedji" osnutego w mgły legendy, a żywego człowieka, „odbronzowionego" wraz ze wszystkiemi jego ludzkiemi słabostkami.

Książka składa się z 50 rozdziałów podzielonych na 5 części. Papini przeczy dociekaniom uczonych włoskich, iż Aligheri należał do jakiejś szczególnej sekty średniowiecznej, rodzaju masonerii tych czasów, oraz dowodzi, że poemat Dantego należy uważać, jako wieczyście aktualny akt wiary w możność przemiany rodzaju ludzkiego dzięki cudownej interwencji sił nadludzkich. Książka ukaże się współrzędnie w tłumaczeniu angielskiem.

Radjofonja polska na tle zagranicznych broadcastingów.

Ciekawy materjał daje radjosłuchaczowi polskiemu porównanie działalności programowej „Polskiego Radja" z działalnością wielkich broadcastingów zagranicznych.

Jako materjał porównawczy weźmiemy radjofonję: niemiecką, angielską, austrjacką, duńską, czeską, włoską i węgierską.

Audycje muzyczne stanowią najważniejszy dział programowy każdego broadcastingu. Audycje te jako całokształt obejmują muzykę żywą łącznie z płytami, przyczem obydwie te grupy kształtują się w stosunku do siebie w poszczególnych krajach dość niejednolicie. Tak więc kraje posiadające bardzo rozwinięte broadcastingi nadają stosunkowo większą ilość audycyj muzyki żywej. Natomiast w krajach o mniejszej ilości radjoabonentów (należy do nich również Polska) i mniejszych dochodach, audycje muzyki żywej maleją kosztem wzrostu audycyj z płyt gramofonowych.

Największy procent muzyki łącznie z płytami posiada Anglja — 75 prc i 65 prc, w tem po 4 prc. audycyj z płyt, dalej idą w kolejności malejącej Francja — 73 prc. (31 prc. płyt), Jugosławja 65 prc. (20 prc. płyt), Austrja — 65 prc. (10 prc płyt)) Węgry — 65 prc. (9 prc. płyt), Czechy 65 prc. (11 prc. płyt). **Polska — 64 prc.** (15 prc. płyt), Niemcy 60 prc. (6 prc. płyt), Włochy — 58 prc. (17 prc. płyt), Dania — 56 prc. (2 prc. płyt).

Jak z powyższego widzimy, Polska stoi w wymienionym szeregu państw na środkowem miejscu, wykazując w stosunku do danych z przed roku wzrost blisko 10 prc. Na podkreślenie natomiast zasługuje fakt, że procent audycyj muzycznych jest większy w Polsce niż w Niemczech, które zawsze stawiane były jako wzór organizacji programowej

Jeśli chodzi o porównanie jakościowe, to śmiało twierdzić można, że programy polskie, zarówno pod względem doboru programów, oraz jakości wykonania stoją na poziomie równym wielkim broadcastingom zagranicznym, co zgodnie podkreślają zarówno radjowa prasa zagraniczna, jak i liczni abonenci w całej Europie. Faktem jest, że wszyscy prawie najwybitniejsi artyści o sławie międzynarodowej przesuwają się przed mikrofonami „Polskiego Radja".

O ile chodzi o audycje mówione, zajmują one przeciętnie od 25 do 50 prc. całości audycyj. W Polsce audycje mówione oraz transmisje okolicznościowe i nabożeństwa zajmują około 35 prc. audycyj. Audycje literackie zajmują w Polsce około 30 prc. programu.

Stosunek procentowy odczytów idzie zwykle w parze ze stosunkiem procentowym audycyj muzycznych. Procent odczytów wynosi: w Austrji — 14 prc., Danji — 13 prc., Czechach, Niemczech i Węgrzech po 10 prc, w Anglji — 5 prc., we Włoszech — 7 prc., w Polsce odczyty wynoszą 13 procent.

Komunikaty zajmują w Anglji, Francji i Niemczech po 14 prc. całości audycyj, we Włoszech — 12 prc., na Węgrzech, Austrji i Danji po 11 prc., w Czechosłowacji — 9 prc., w Polsce komunikaty zajmują ostatnio 14 prc. czyli mniej więcej tyle, ile w większości krajów zagranicznych.

O ile chodzi o transmisje nabożeństw, zajmują one w Polsce około 3 prc., podczas gdy w krajach anglo - saskich dochodzą one do 6 prc., przeciętnie zaś wahają się w granicach od 3—5 prc.

Jak z powyższego krótkiego porównania wynika, Polska pod względem działalności programowej zajmuje środkowe miejsce wśród wielkiej międzynarodowej rodziny broadcastingów.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z EKRANU.

„Jego ekscelencja subjekt".

Realizator Michał Waszyński, produkcja Urania (kino Palace).

Z wielu punktów widzenia nowa komedja Waszyńskiego podlega pozytywnej klasyfikacji. Pewną wadą jej są teatralno-farsowe partje scenarjusza (pióra K. Toma), przyznać jednak trzeba równocześnie, że farsa ta jest żywa i dowcipna i — co najważniejsze! — bez żargonowych szmoncesów. Sama fabuła, opierająca się na motywie mistyfikacji (subjekt, uważany za dygnitarza), traci nieco starą manierą przeprowadzania konfliktów i zaprząta widza kłopotami warstw posiadających. Jak uspokojenie działa scena końcowa, gdy para kochanków bez grosza w kieszeni opuszcza bogate salony i wychodzi na ulicę. Farsowy wprawdzie, ale miły demokratyzm.

Pod względem ujęcia „Jego Ekscelencja Subjekt" w bardzo wielu punktach wyrasta nawet ponad poprawność. Przedewszystkiem zrywa z manierą pommerowsko-clairowską (której stosunkowo najlepszym dokumentem u nas było: „Każdemu wolno kochać") i traktuje komizm ekranu od innej nieco strony. Zarówno w zasadniczym pomyśle fabuły, jak w wielu pociągnięciach realizatorskich znać wpływ Mamouliana „Kochaj mnie dziś". Swoją drogą sam Waszyński od „100 metrów miłości" uczynił wielki krok naprzód. Dobrze użyty i różnoraki do tego montaż obrazowy i dźwiękowy, groteska dźwiękowa i obrazowa, ruchliwy objektyw, ponadto dobrze uchwycone djalogi i melodyjne piosenki — oto niezaprzeczone walory komedji Waszyńskiego, kwalifikujące ją na ekrany zagraniczne.

Ważnym momentem filmu Waszyńskiego jest jego obsada aktorska. Przedewszystkiem Bodo — doskonały aktor charakterystyczny, nie wychodzący z swego typu nawet w partjach romansowych. Obok niego Ćwiklińska stworzyła bardzo dobrą kreację. Ina Benita — miła i naturalna.

„Jego Ekscelencja Subjekt" jest niewątpliwie szczęśliwem zdarzeniem polskiej kinematografii. Wykazuje odpowiedzialną klasę i brak typowego dla naszych filmów „sadzenia się" na znakomitość. Jest przedewszystkiem dobrze zrobionym filmem i dlatego zasługuje na obejrzenie przez wszystkich.

bwd.

Szczepienie przeciw ospie.

Onegdaj komunikowaliśmy, że w czasie od 21 kwietnia do 21 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie doroczne przymusowe szczepienie ochronne przeciw ospie, i podaliśmy lokale, w których szczepienie będzie się bezpłatnie odbywało. W uzupełnieniu tych informacyj należy dodać, że obowiązkowi szczepienia, względnie rewakcynacji podlegają dzieci w pierwszym roku życia t. j. urodzone w czasie od 15 lutego 1932 do 14 lutego 1933, następnie wszystkie dzieci w 7-ym roku życia t. j. urodzone w czasie od 1 stycznia 1926 do 31 grudnia 1926, dalej wszystkie dzieci obowiązane do szczepienia wzgl. rewakcynacji w r. 1932, których nie zaszczepiono i nie rewakcynowano w r. 1932; następnie wszystkie osoby, których wskutek jakichkolwiek przyczyn dotychczas nie zaszczepiono i nie rewakcynowano. Wreszcie mogą się szczepić lub rewakcynować te dzieci i osoby, które się dobrowolnie zgłoszą.

Od przymusowego szczepionia są zwolnione osoby, które w ciągu ostatnich 5-ciu lat były szczepione z wynikiem dodatnim lub przebyły naturalną ospę, dalej osoby z mieszkań, w których panują choroby zakaźne z wyjątkiem ospy oraz osoby obłożnie chore lub te, dla których szczepienie w danym terminie byłoby według opinji lekarza urzędowego szkodliwe dla zdrowia, wreszcie te osoby, które na swój koszt zaszczepiły się u lekarza prywatnego. Wszystkie te osoby są obowiązane przed upływem terminu szczepienia t. j. przed 21 czerwca b. r. przedstawić pisemne dowody zwalniające je od przymusowego szczepienia wzgl. świadectwo lekarskie.

Święto lasu.

Zarząd główny Związku Zawodowego Leśników postanowił organizować corocznie w ostatnią sobotę kwietnia „Święto Lasu" na terenie całego kraju. „Święto" będzie miało na celu m. in. uświadomienie wśród szerokich mas ludności wartości lasu dla kultury duchowej, fizycznej i materjalnej, propagandę szanowania, chronienia i opiekowania się drzewami i lasami, oraz zachęcania do obsadzania dróg, osiedli i zalesiania nieużytków. Termin „Święta Lasu" odpowiada okresowi, w którym szkoły organizują z polecenia Ministerstwa Oświaty „Święto sadzenia drzew", co pozwala na łączenie obu obchodów w poszczególnych miejscowościach.

W roku bieżącym obchód „Święta Lasu" przypada na dzień 29 b. m. Akcja ta spotkała się z życzliwem poparciem Ministerstwa Oświaty i naczelnej dyrekcji lasów państwowych.

Wystawa współpracy słowiańskiej.

W Mlade Boleslavi, starem mieście historycznem (50 km. od Pragi), odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Współpracy Słowiańskiej", będącej wstępem „Dni słowiańskich", które trwać będą przez dwa tygodnie. Impreza organizowana jest przez Zjednoczone Stowarzyszenia Słowiańskie w Mlade Boleslavi, pod protektoratem Instytutu Słowiańskiego w Pradze. Na uroczystości otwarcia wystawy, Poselstwo Polskie reprezentowali Charge d'Affaires, radca Z. Hładki i attache prasowy K. Wierzbiański. Wystawa obejmuje szereg działów, jak: turystyki, statystyki porównawczej państw słowiańskich, literatury, właściwej współpracy poszczególnych państw itp. Pozatem każde państwo posiada swoją specjalną sekcję, z których najobszerniejszą jest sekcja polska, obejmująca turystykę, porty polskie — jako działy główne, pozatem szereg działów mniejszych w ramach ogólnej wystawy.

Badania nad mową ludu polskiego.

W dniu 8 kwietnia r. b. odbyła się w łódzkim Urzędzie Wojewódzkim konferencja, poświęcona sprawie badań naukowych z zakresu dialektologji, przeprowadzonych na terenie dawnych województw łęczyckiego i sieradzkiego. Z inicjatywy łódzkich oddziałów Polskiego Towarzystwa Historycznego i Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. a pod kierunkiem naukowym prof. dra Nitscha, młody uczony dr. Zdzisław Stieber badał w latach 1930 i 1931 mowę ludu w 42 miejscowościach i zgromadził w odpowiednio przygotowanych zeszytach obfity materjał naukowy. Podstawę finansową przedsięwzięcia stanowiła kwota zł. 3.340.—, zebrana przez utworzoną w tym celu Komisję Językową obu towarzystw od samorządów powiatowych i miast badanego terytorjum (powiaty: łódzki, piotrkowski, sieradzki, turecki, łaski, brzeziński, wieluński i łęczycki; miasta: Łódź, Pabjanice, Sieradz, Zduńska Wola, Zgierz, Piotrków Trybunalski i Łeczyca). Przyznanie badaczowi przez Ministerstwo W. R. i O. P. etatu nauczycielskiego na czas badań oraz hojna ofiara p. ministra inż. Boernera (Sieradzanina) w kwocie zł. 500.— sprawiły, że pracę udało sie doprowadzić do końca. Zbiory przejęła w depozyt Polska Akademja Umiejętności w Krakowie.

Na konferencji w dniu 8 kwietnia pod przewodnictwem p. Wojewody łódzkiego Komisja zdała sprawę ze swych czynności wobec przedstawicieli samorzadów, które poparły jej działalność, oraz szeregu osób zaproszonych i na wniosek organów rewizyjnych obu towarzystw uzyskała absolutorium. Obecny na posiedzeniu prof. dr. Nitsch podkreślił wartość społeczną łódzkiej inicjatywy regionalnej i znaczenie naukowe dokonanych badań, pierwszych tego rodzaju w Polsce, będących wstepem do prac na wielką skalę nad polskim atlasem językowym. Referat sprawozdawczy dra Stiebera o przebiegu badań i wynikach, ważnych dla językoznawstwa i historji (kwestja osadnictwa), zakończył konferencję.

Nowa książka Z. Nowakowskiego.

W tych dniach ukaże się nakładem Gebethnera i Wolffa — nowa książka Zygmunta Nowakowskiego p. t.: „Niemcy a la minute". Autor bawił w Niemczech w okresie między wyborami a uroczystą inauguracją Reichstagu w poczdamskim kościele garnizonowym. Szereg barwnych rozdziałów, jako to „Crescendo", „Kraj bojaźni ludzkiej", „Haman", „Upiór z Düsseldorfu" i in. składają się na ciekawą i interesującą całość tego oryginalnego reportażu. P. Nowakowski zna doskonale kraj, ludzi, literaturę i historję Niemiec, to też wrażenia jego, choć kreślone błyskawicznie, a la minute, także i dla czytelnika, szukającego trwalszej korzyści, stanowić będą bogate źródło informacyj. Szczególną uwagę poświęcił Nowakowski sprawie żydowskiej, która stanowi fundament ideologji narodowo-socjalistycznej. Pobyt w głównych centrach rewolucji niemieckiej, a wiec w samym Berlinie, dalej w Monachjum, Lipsku, Essen i t. d., następnie studja nad literaturą polityczną Niemiec najnowszej doby, osobisty kontakt z niektóremi wybitniejszemi jednostkami — wszystko to decyduje o wartości książki, która, jak wszystkie dzieła tego popularnego publicysty, odznacza sie wybitnemi zaletami stylu i znaną lekkością formy. W literaturze naszej jest to pierwsze wydawnictwo na temat Niemiec dzisiejszych, liczyć więc można z pewnością na zainteresowanie szerokich kół czytelników, pragnących w chaosie wiadomości uzyskać jakąś wytyczną dla orjentacji.

—o—

Kupiectwo żydowskie a tegoroczne Targi Wschodnie.

W związku z tegorocznemi Międzynarodowemi Targami Poznańskiemi Centrala Zwiazku Kupców (żydów) wydała komunikat, w którym m. in. pisze:

„Najlepszą okazja zetknięcia sie z kupcami innych krajów, by poznać ich wyroby i by zademonstrować swoje własne, są tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie (30 kwietnia do 7 maja), które z roku na rok nabierają większego znaczenia

Kupiectwo żydowskie, które znajduje się obecnie w wyjątkowej sytuacji, winno bezwzględnie zainteresować się temi Targami, każdy kupiec i przemysłowiec żydowski winien zaprodukować swoje towary, a ponadto winien nawiązać kontakt z zagranicznemi wystawcami, by pominąć zbędne, szkodliwe i sprzeczne z honorem żydostwa pośrednictwo, tudzież produkcję hitlerowskich Niemiec.

W tej myśli wzywamy Was kupcy i Przemysłowcy żydowscy do licznego udziału w Targach Poznańskich, do masowego ich obesłania i koniecznego bliższego kontaktu z zagranicznymi dostawcami i odbiorcami".

Odezwę podpisali: Prezes pos. W. Wiślicki i dyrektor Związku inż. N. Zajdenman.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 20 kwietnia.

Gwałtowna zniżka dolara.

Dolar z początkowego kursu 8'70 stopniowo do południa spadł do 8 zł., przy słabej tendencji i zdenerwowanym nastroju.

W dewizach również kursy chaotyczne i nieustalone, przy dużej wstrzemięźliwości w zakupach.

Giełda akcyjna bez transakcji.

Usposobienie wyczekujące.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Obroty naogół liczne.

Mąka pszenna i otręby podrożały, w innych artykułach sytuacja bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 kwietnia. (G)

Dewizy (tranzakcje):

Belgja 124.40, Holandja 359.50—359.20. Londyn 30.75, N. Jork 7.85, N. Jork kabel 7.95, Paryż 35.11, Praga 26.55, Szwajcarja 172.40, Gdańsk 174, Włochy 45.89.

Obroty więcej niż średnie, tendencja niejednolita, bardzo słaba dla dewizy na Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.05. Rubel złoty 4.92—4.90. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210. Marka niemiecka banknoty w obrotach prywatnych 30.80.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 40.75—40—40.25. 7 prc. poż. stabilizacyjna 52—52.50—51.25. 4 prc. poż. inwestycyjna 100. 4 prc. poż. inwest. seriowa 106.25—106.50. 4 prc. państw. poż. premiowa dolarowa 53.75, 5 prc. poż. konwersyjna 43, 6 prc. poż. dolarowa 54—55.25—54.50, 7 prc. listy zastawne BGK 83.25, 7 prc. obligacje BGK 83.25, 7 prc. listy zast. Banku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zast. m. Warszawy 40.50—39.50—40. 8 prc. listy zast. BGK 94. 8 prc. obligacje BGK 94. 8 prc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 75.

Tendencja słaba dla pożyczek państwowych i listów zastawnych. Obroty akcjami bardzo małe. W obrotach prywatnych 8-procentowa pożyczka Dillonowska 60'50—60.75.

ZE SPORTU.

LEGJA - CZARNI.

Niedzielny mecz ligowy Legja-Czarni, stanowiący inaugurację sezonu mistrzowskiego, wzbudził zrozumiałą sensację. Każdy przyzna, że w tej chwili Legja warszawska przedstawia się, jako jeden z najlepszych zespołów Ligi wschodniej, i już dziś typowana jest na mistrza tej ligi. Nazwiska Nawrota, Martyny, Cebulaka, Ziemiana, Szallera, Wypijowskiego, Maurera i Przeździeckich mówią same za siebie są to bowiem gracze, którzy niejednokrotnie bronili barw Polski. Ostatnie sukcesy Legji dają rękojmię, że warszawianie są już w doskonałej formie i zademonstrują jak zwykle wysokiej wartości kunszt piłkarski. Czarni stają do zawodów z silną wolą zwycięstwa — a wola ta sprawia cuda. Gospodarze wystąpią w pełnym składzie ligowym, bo przelewek obecnie w lidze niema. Zawody odbedą się o godz. 16 na boisku Czarnych — poprzedzi mecz o mistrzostwo kl. „B" Czarni Ib-T. S. L.

AMERYKAŃSKIE ELIMINACJE TENNISOWE.

Rozegrane zostały rozgrywki eliminacyjne w tenisie, majace zdecydować o ustawieniu reprezentacji Stanów Zjednoczonych do tegorocznych walk o puhar Davisa. Rozgrywki dały wyniki następujące: Shields niespodziewanie przegrał do młodego, nieznanego tenisisty, Bryant Grant 4:6, 4:6, 6:1, 7:5, 3:6. Kalifornijczyk Stoffen, uległ nieznanemu w Europie tenisiście Gilbert Hall — 6:1. 1:6, 6:4, 6:4. Clifford Sutter pokonał kanadyjskiego gracza Rainville 6:3, 6:3, 6:2. Ostatecznie do walki z Meksykiem (4—6 maja) Stany Zjednoczone wystawiają skład następujacy: w grze pojedynczej Clifofrd i Allison. W doublu — para Lott — van Ryn.

KORTY TENNISOWE I. L. K. S. CZARNI.

Zostały już oddane do publicznego użytku. Osiem placów gier wspaniale przygotowanych w cudownem wprost położeniu, a przy niskich cenach, dają tenisiście pełnię zadowolenia. Informacje Park sportowy Czarnych, za placem Targów Wschodnich przez cały dzień.

OGŁOSZENIA PRYWATNE

Radziwiłł Wimmer i Żeleúscy S. A.
dla wyrobów z gliny i piasku we Lwowie.

Bilans z dnia 31 grudnia 1933.

Stan czynny:

1. Fundusze [illegible]: gotówka zł. 3.485'52, kaucje zł. 1.795'55, efekta zł. 10.000'—	zł.	15.381'07
2. Wartość fabryk	zł.	1,577.208'12
3. Zapasy	zł.	363.281'60
4. Dłużnicy	zł.	234.204'85
Strata	zł.	223.164'89
	zł.	2,412.240'53

Stan bierny:

1. Kapitał akcyjny	zł.	1,400.000'—
2. Fundusz rezerwowy	zł.	200.000'—
3. Wierzyciele	zł.	812.240'53
	zł.	2.412.240'53

R-k. Strat i Zysków.

Straty:

Wydatki na produkcję	zł.	332.049'63
Podatki	zł.	16.050'56
Asekuracje	zł.	5.747'67
Odsetki	zł.	77.500'22
	zł.	431.348'08

Zyski:

Na towarach	zł.	207.699'98
Zysk z 1931 r.	zł.	483'21
Strata	zł.	223.164'89
	zł.	431.348'08

Lwów, w marcu 1933.

Za zgodność z księgami głównemi i pomocniczemi:

Rada Nadzorcza. **Zarząd.**

1413

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zagubione w r. 1914 świadectwo dojrzałości z r. 1899 wydane w Rzeszowie i patent kwalifikacyjny z r. 1902 wydany w Przemyślu. Karol Rul. 1422

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 399/33. Obwieszczenie o licytacji. Dnia 12 maja 1933, o godz. 8-ej rano w Stanisłówce sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1 aparat radjowy 4-rolampowy, kanapa, biurko amerykańskie. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 1420/K

Komornik Sądu Grodzkiego

Mosty wielkie, dnia 12 kwietnia 1933.

I. Km. 4234/33. Obwieszczenie o licytacji. Dnia 17 maja 1933 r., o godz. 11'30 w Borysławiu, ul. Generała Zielińskiego, dom Wolfa, odbędzie się licytacja ruchomości, jak: urządzenie jadalni, gabinetu, sypialni, łącznej wartości 3.790 zł., oraz 25.000 kg. żelaza materjałowego, wartości 8.750 zł. Ruchomości te przeglądać można na 1/2 godz. przed licytacją.

Kazimierz Swarowski
Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I.

Drohobycz, dnia 16 kwietnia 1933. 1421/K

UPADŁOŚCI.

Sa. 4/31. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Mozesa Holloschütza w Rzeszowie jest zakończone.

Sąd Okręgowy

Rzeszów, dnia 26 lutego 1932. 1417

Sa. 3/33. Postępowanie ugodowe do majątku Oskara Weinrieba z Tarnowa zastanawia się.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 8 kwietnia 1933. 1418

I, Sa 48/32/6 zastanawia się po myśli § 56 ust. 1 ord. ugod. postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużnika Hermana Friedhabera, kupca w Jordanowie uchwałą z dnia 25 czerwca 1932 I Sa 48/32/2. 1429

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Wadowice, 28 marca 1933.

ROZMAITE

Lcz. G. A. 563. Obwieszczenie dotyczące założenia na nowo księgi gruntowej. Komisarz dla sprostowania ksiąg gruntowych w Krakowie przystępuje do akcji założenia na nowo ks. gr. dla gminy kat. Kraków XXI, Płaszów. Dochodzenia, które w tym celu będą przedsięwzięte rozpoczynają się dnia 5 czerwca 1933 w biurze Komisji Plac WW. Świętych L. 1., II. p. Wszyscy posiadacze nieruchomości znajdujących się w gminie katastralnej, wierzyciele hipoteczni i inne osoby, które mają interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania i w uporządkowaniu stanu ciężarów, mogą zgłosić się i podać wszystko, co okaże się przydatne dla wyjaśnienia stanu rzeczy, oraz dla ochrony ich praw. W międzyczasie będzie wyłożona kopja mapy wraz z wykazem wszystkich nieruchomości i wykazem posiadania katastralnego każdego poszczególnego posiadacza, tudzież wraz z innemi wyciągami z katastru w biurze Komisji Plac WW. Świętych L. 1, II. p., a każdy może tam przeglądnąć powyższe materjały. Gdy w toku dochodzeń okazało się, że części składowe pewnego ciała hipotecznego leżą w innej gminie katastralnej, natenczas w razie potrzeby obejmie się dochodzeniami równocześnie także odnośne poboczne części składowe.

Komisarz dla sprostowania ksiąg grunt.

Kraków, dnia 10 kwietnia 1933. 1419

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.